KAMILA KULIK

# Zarys dziejów Jeżowa

## 1135–2020

KAMILA KULIK

# *Zarys dziejów Jeżowa 1135–2020*

Zarys dziejów Jeżowa 1135–2020
© Kamila Kulik
© Urząd Gminy Jeżów
© Stowarzyszenie Wsparcie Inicjatyw Lokalnych PRO BONO

Wydanie I, 2020

KOREKTA: Katarzyna Badowska

PROJEKT OKŁADKI I OPRACOWANIE GRAFICZNE: Magdalena Warszawa
Na okładce wykorzystano plan Jeżowa z 1825 r. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi.

DRUK: ReadMe, readme.pl

ISBN 978-83-949070-5-1

WYDAWCA

Urząd Gminy w Jeżowie
ul. Kwiatowa 1, 95-047 Jeżów
www.jezow.pl

KOORDYNACJA

Centrum Inicjatyw
na rzecz Rozwoju REGIO
www.regiocentrum.pl

Stowarzyszenie Wsparcie Inicjatyw
Lokalnych PRO BONO,
www.facebook.com/ProBonoBrzeziny

łódzkie na plus
budżet obywatelski

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Grzegorz Schreiber

promuje
łódzkie

ZADANIE FINANSOWANE W RAMACH BUDŻETU OBYWATELSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO NA 2020 ROK „ŁÓDZKIE NA PLUS"

# SPIS TREŚCI

Przedmowa 7
Wprowadzenie 9

**Zanim Jeżów stał się miastem (dzieje osady do 1334 r.)** 11
Skąd nazwa Jeżów? 11
**Lokacja i rozkwit miasta Jeżowa (XIV-XVII w.)** 17
**Upadek Jeżowa (1655-1793)** 21
**Jeżów pod zaborami (1793-1918)** 27
Straż ogniowa w Jeżowie 44
Szkolnictwo w Jeżowie 44
**Jeżów w okresie I wojny światowej** 47
Kolej wąskotorowa Rogów — Rawa — Biała 48
**Odzyskanie niepodległości i dwudziestolecie międzywojenne** 51
Żydzi w Jeżowie 55
**II wojna światowa** 63
**Jeżów w latach 1945-1989** 69
Jeżów filmowy 76
**Jeżów po 1989 r.** 77

Podziękowania 81
Źródła 83
Ilustracje 86

Szanowni Państwo,

Z ogromną przyjemnością oddajemy w Państwa ręce tę wspaniałą książkę.

Oddając głos w Budżecie Obywatelskim Województwa Łódzkiego na „Zarys dziejów Jeżowa" postawili Państwo przed nami zadanie do którego podeszliśmy wielkim entuzjazmem i nadzieją.

Dziś, gdy trzymają Państwo gotową publikację, wiemy, że zadaniu podołaliśmy. Jesteśmy dumni z naszej pracy i ogromnie wdzięczni wszystkim tym, na których pomoc mogliśmy liczyć. Praca przy jej powstaniu była dla nas wszystkich wspaniałą przygodą i lekcją historii.

W bieżącym roku celebrujemy 885 rocznicę powstania Jeżowa. Nie znaczy to, że wcześniej go nie było. Klasztor od powstania którego przyjęliśmy symboliczną datę powstania Jeżowa, nie powstałby przecież na surowym korzeniu. Do jego lokalizacji z pewnością wybrano miejscowość o niebagatelnym znaczeniu w ówczesnych czasach.

To właśnie dzięki tej książce możemy dzisiaj przypomnieć sobie naszą historię. Dzięki niej będziemy mogli odwoływać się do naszej wspaniałej przeszłości, gdyż przytaczając słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, „kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości".

Pomni tego budujmy piękną przyszłość korzystając z doświadczeń naszych przodków.

Życzymy Państwu, aby to wyjątkowe opracowanie dostarczało wiele wzruszeń, radości i dumy.

„Zarys dziejów Jeżowa" to pozycja, która bez wątpienia powinna zająć honorowe miejsce na półkach każdej domowej biblioteki.

Niech będzie to dla Państwa miła lektura.

**Mariusz Guzicki**
Wójt Gminy Jeżów

**Bartłomiej Lipski**
koordynator projektu

# WPROWADZENIE

Jeżów leży dziś we wschodniej części województwa łódzkiego i wchodzi w skład powiatu brzezińskiego, jednak historycznie losy miejscowości związane były z Mazowszem i Rawą (Mazowiecką) jako jednym z bardziej znaczących miast tego obszaru. Jako osada, a później miasto, Jeżów przez wiele wieków był liczącym się ośrodkiem w tej części Mazowsza - to tutaj odbywały się zjazdy książęce i biskupie, stąd pochodzili uczniowie Akademii Krakowskiej, tutaj kwitły handel i rzemiosło.

Kiedy znajdziemy się w Alejach 3 Maja, będziemy pewni, że jesteśmy w mieście. Okazały plac, nad którym wznosi się kościół, i stara małomiasteczkowa zabudowa wzdłuż ulicy dają wyobrażenie o dawnej świetności Jeżowa. Tak o Jeżowie mówi *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego:* „Małe to miasteczko, zaledwie uwagę podróżnego zwracające na siebie, jest przecież jednym z ciekawych zakątków kraju, nie tylko pod względem starożytności swojej, ale i pod względem pamiątek, jakie się tam z czasów najdawniejszych zachowały”[1].

Niniejsza publikacja jest próbą przekazania w możliwie jak najbardziej przystępny sposób pełnej wzlotów i upadków historii Jeżowa. Stanowi odpowiedź na zapotrzebowanie społeczności lokalnej i została wydana dzięki zaangażowaniu mieszkańców w głosowanie w ramach Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego.

**1.** Ulica Piotrkowska w Jeżowie (data wykonania zdjęcia nieznana)

# *Zanim Jeżów stał się miastem (dzieje osady do 1334 r.)*

## SKĄD NAZWA JEŻÓW?

Przypuszcza się, że nazwa Jeżowa pochodzi od imienia Jeż. Już od XII wieku w dokumentach wyszczególniano *cenobium* (klasztor) w miejscowości: Iezoviense (1180 r.), Yezow (1157-1185 r.), Gezu (1215 r.), Yezow (1278 r.)[2]. Znana jest legenda o powstaniu Jeżowa, według której nazwa miasta pochodzi od jeżyn porastających brzegi rzeki nazwanej później Jeżówką. Legenda ta mówi o księciu, którym według niektórych przekazów miałby być Władysław II (syn Bolesława Krzywoustego). Po przegranej bitwie o ziemie ze swoim bratem, być może Bolesławem Kędzierzawym, schronił się on w puszczańskich lasach nad strumykiem (dziś znanym jako Jeżówka) i tam założył osadę, którą od mnóstwa jeżyn nazwał Jeżowem[3]. Jak komentuje dziennikarz piszący do pisma „Wędrowiec" w 1883 r.:

*Kim byli owi bracia? Kiedy się to działo i o ile wszystko jest prawdą, dociec więcej niż trudno. W każdym razie tak samo jak błędnym jest wyprowadzać Romę od Romulusa, tak również Jeżów od jeżyn wyprowadzić się nie da* (...). *Podanie ludowe mówi, że na miejscu dzisiejszego kościoła za czasów niepamiętnych stał mały zameczek łowiecki jakiegoś księcia (zapewne któregoś z mazowieckich) z kaplicą; tę przerobiono na kościół parafialny dla istniejącej już osady*[4].

Ze względu na brak odpowiednich dokumentów źródłowych nie można określić roku założenia osady Jeżów. Pewne jest jedynie to, że jej rozwój stał się możliwy dzięki założeniu przez benedyktynów z Lubinia prepozytury jeżowskiej. Od tego momentu przez siedem wieków, aż do czasów rozbiorowych, Jeżów

**2.** Rzeka Jeżówka

był własnością arcybiskupów gnieźnieńskich. Czym była owa „prepozytura", o której wspomina każde dotyczące Jeżowa opracowanie historyczne? Jest to wcześniejsze określenie probostwa, a prepozytem nazywano najczęściej proboszcza parafii kolegiackiej. We wczesnym średniowieczu nie funkcjonował podział terenów kościelnych na parafie, ale na prepozytury. Prowadzące działalność duszpasterską klasztory były kierowane przez prepozyta (administratora). Prepozyt był zależny od opata i arcybiskupa.

Zakon św. Benedykta jest najstarszym zakonem katolickim i został założony w 529 r. przez św. Benedykta z Nursji. Benedyktyni odegrali kluczową rolę w procesie chrystianizacji ziem polskich - wystarczy wspomnieć, że benedyktynem był św. Wojciech. Nie do końca wiadomo, kiedy zakonnicy pojawili się w Polsce, ale przypuszcza się, że był to wiek XI. Był to najliczniejszy zakon katolicki od VIII do XIII wieku[5]. W wydanej w 1915 r. książce dotyczącej klasztoru benedyktyńskiego w Lubiniu czytamy: „Do najstarszych klasztorów benedyktyńskich należą Międzyrzecz, Kazimierz, Trzemeszno, Tyniec i Mogilno. Mnożyły się te osady klasztorne, a z nich jasną smugą płynęła i wiara prawdziwa, i nauka, i oświata. Bo zakonnicy, a zwłaszcza benedyktyni, to pierwsi i najdzielniejsi krzewiciele

chrześcijaństwa i cywilizacji”[6]. Obecnie oo. benedyktyni mają swoje klasztory w krakowskim Tyńcu, Biskupowie na Opolszczyźnie i w Lubiniu w Wielkopolsce. To właśnie ostatni z wymienionych klasztorów odegrał kluczową rolę w historii Jeżowa.

Benedyktyni przybyli do Lubinia prawdopodobnie około roku 1077, a fundatorem klasztoru był Bolesław Śmiały[7]. Własnością klasztoru lubińskiego stały się pobliskie wsie oraz dwa miasta: Święciechowa i Krzywiń. Jeżów był więc najbardziej oddalonym dobrem klasztoru – miejscowości dzieli ponad 200 kilometrów. Oprócz zabudowań klasztornych w Jeżowie wybudowano kościół św. Andrzeja, który mimo wielokrotnych przebudów istnieje do dzisiaj – jego fragment jest „wtopiony” (jako kaplica) w nowszy, XX-wieczny neogotycki kościół pw. św. Józefa Oblubieńca. Jeżowski kościół pw. św. Andrzeja jest wymieniany jako jeden z pierwszych kościołów pod takim wezwaniem w Polsce – najstarszym z nich jest kościół św. Andrzeja w Krakowie (XI wiek).

Jedna z hipotez (za Janem Długoszem) mówi o tym, iż fundatorem kościoła pw. św. Andrzeja był Piotr Włostowic (możnowładca i palatyn Bolesława Krzywoustego, żyjący w latach ok. 1080–1153), któremu przypisuje się fundację aż 77 kościołów w kraju[8]. W świetle

In Nomine Domini Nostri
JESU CHRISTI Amen

**3.** Oświadczenie adepta do zakonu benedyktynów w Lubiniu

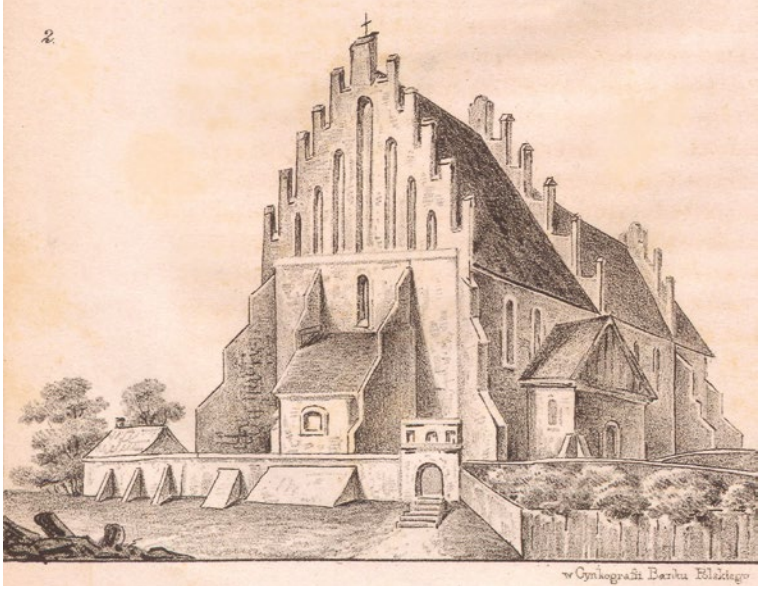


**4.** Kościół pw. św. Andrzeja

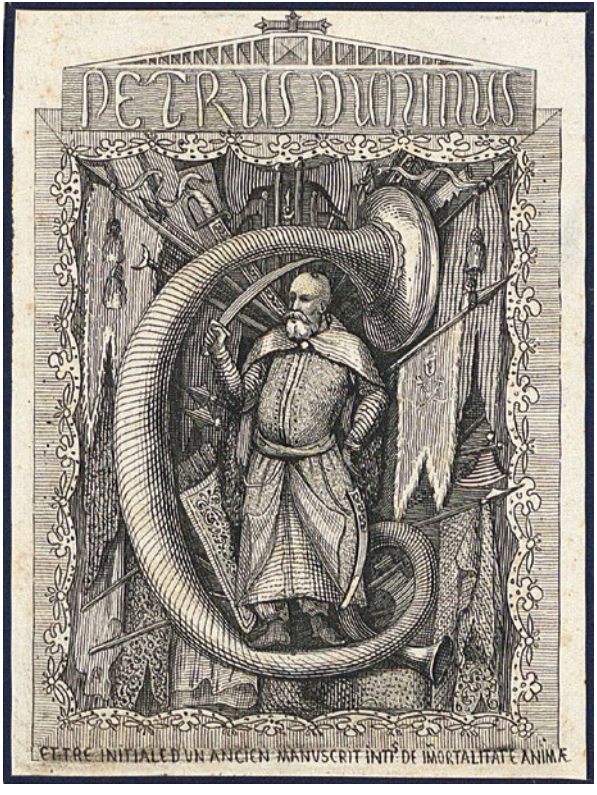


**5.** Piotr Włostowic

nowszych badań pewne jest jedynie to, że klasztor jeżowski musiał być ufundowany między 1112 a 1138 rokiem - wtedy Bolesław Krzywousty, jako pokutę za oślepienie swojego brata Zbigniewa, łożył duże środki na rzecz Kościoła. Najbardziej prawdopodobną datą jest rok 1135. Jak pisze historyk Zbigniew Perzanowski, oprócz Jeżowa benedyktynom nadano wówczas także wsie Mikulin, Jasienin i Krosnowę oraz rozległy obszar leśny, na miejscu którego później powstała wieś Przyłęk[9]. Ponadto przed 1206 rokiem rycerz Pakosław Awdaniec przekazał prepozyturze jeżowskiej wieś Górę[10]. Brak wzmianek o dacie i założycielu klasztoru w Jeżowie może być interpretowany jako dowód jego dawności.

W klasztorze jeżowskim miał miejsce w latach 1168-1185 jeden z najstarszych synodów archidiecezji gnieźnieńskiej, na terenie której Jeżów podówczas się znajdował, pod przewodnictwem legata papieskiego Rainholda. Dostąpiwszy tak wielkiego wyróżnienia, Jeżów już wówczas musiał mieć klasztor istniejący od dawna, a przy nim kościół wystarczająco duży i obszerne zabudowania, mogące pomieścić wszystkich uczestników synodu wraz z dostojnym orszakiem legata papieskiego[11].

Przyjęło się mówić, że pierwszym przełożonym (od 1113 r.) klasztoru jeżowskiego był kronikarz Gall Anonim, choć jest to bardziej hipoteza niż potwierdzony przez badaczy fakt. Niektórzy historycy uważają, że prepozytura jeżowska miała być swoistym honorarium dla Galla Anonima od Bolesława Krzywoustego. Gall Anonim wstąpił do klasztoru w Lubiniu i być może to tam, w macierzystym dla jeżowskiej prepozytury klasztorze, powstało dzieło *Kronika polska*. Według części badaczy Gall Anonim mógł pełnić funkcję przełożonego w Lubiniu, a potem w Jeżowie.

Ponadto dokumenty historyczne notują kilka dotyczących Jeżowa wydarzeń jeszcze sprzed momentu nadania osadzie praw miejskich:

**1212 r.** - w pobliskim Mikulinie odbywa się zjazd książąt i biskupów (obecni są na nim Leszek Biały, Konrad Mazowiecki, książę Pomorza Gdańskiego - Mszczuj I, arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz oraz biskupi: krakowski, płocki, kujawski, a także inni dostojnicy duchowni i świeccy).

**25 października 1215 r.** - książę mazowiecki, łęczycki, kujawski i sieradzki Konrad I Mazowiecki wydaje w Gąbinie akt, na mocy którego Jeżów przechodzi pod jego

opiekę i jurysdykcję, a tym samym zostaje uwolniony od sądów wojewodów i kasztelanów. Akt ten został podpisany na prośbę opata zakonu lubińskiego.

**1239 r.** - akt wydany przez Konrada I Mazowieckiego potwierdza, że w Jeżowie odbywa się targ i działa komora celna na drodze prowadzącej z Pomorza do Sandomierza przez Gostynin, Łowicz, Jeżów i Rawę.

**1273 r.** - arcybiskup gnieźnieński Marcin II eryguje parafię pw. św. Andrzeja Apostoła przy klasztorze Benedyktynów w Jeżowie. Proboszcza wyznaczał opat lubiński, którego zatwierdzał arcybiskup gnieźnieński, udzielając mu odpowiedniej jurysdykcji. Proboszczem zostawał miejscowy prepozyt.

**4 maja 1298 r.** - książę Bolesław II potwierdza swoim aktem zwierzchność prepozytury jeżowskiej nad wsiami Jeżów, Góra, Mikulin, Jasienin i Krosnowa. W późniejszym czasie (1316 r.) Krosnowa zostaje wyłączona przez księcia Ziemowita II (syna księcia Bolesława II) z dóbr klasztornych, co zdaniem Jana Długosza było rekompensatą za nadanie klasztorowi w Jeżowie większych przywilejów handlowych[12].

# *Lokacja i rozkwit miasta Jeżowa (XIV–XVII w.)*

Jeżów został ulokowany na prawie niemieckim przez księcia mazowieckiego Ziemowita II w 1334 r. Stał się wówczas czwartym miastem zachodniego Mazowsza (po Łowiczu, Mogielnicy i Gąbinie). Co w praktyce oznaczało podpisanie aktu lokacyjnego? Z pewnością prawa miejskie ugruntowały późniejszy rozwój Jeżowa jako lokalnego centrum produkcji rzemieślniczej i wymiany handlowej. Atutem Jeżowa było położenie na szlaku handlowym prowadzącym z Brześcia Kujawskiego do Radomia. W pobliżu przebiegała jednak granica Mazowsza i wyrastały nowe miasta z przywilejami organizowania targów (oprócz Łowicza i otaczającego go księstwa były to Dmosin, Głowno i Budziszewice), co sprawiało, że rynek lokalny miał stosunkowo niewielki obszar oddziaływania[13]. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, dlaczego każde miasto przywiązywało dużą rolę do targów i jarmarków - otóż opłaty pobierane od wystawiających swe towary kupców lub rzemieślników stanowiły dużą część dochodów wpływających do kasy miejskiej. Bardzo często uprawnionymi do pobierania opłat targowych byli dostojnicy miejscy[14]. Dziś status miasta stanowi rodzaj prestiżu, w średniowieczu znaczył o wiele więcej - pamiętajmy, że położenie mieszczan było o wiele korzystniejsze niż chłopów. Mieszczanie nie odrabiali pańszczyzny, korzystali z większych swobód, często z pogardą patrzyli na stojących niżej w hierarchii stanowej chłopów. Utrata praw miejskich przez dawne osiedle miejskie byłaby dla jego mieszkańców nieomalże katastrofą, dlatego każde miasto dbało, aby nie utracić swoich przywilejów. Pewną ciekawostką jest fakt, że w dawnej Polsce sieć miast była najgęstsza w całej Europie. Rozdrobnienie dóbr feudalnych sprawiło, że ziemia była w posiadaniu wielu właścicieli, a każdy z nich chciał

mieć w swoich włościach miasto lub kilka miast. Wiele z nich wegetowało przez wieki i nie przypominało pod prawie żadnymi względami miasta. W XVIII wieku francuski pisarz Huber Vautrin napisał o polskich miastach: „Osad noszących miano miast w rzeczywistości nie wypada nazwać mieścinami”[15]. Mimo iż życie w małym miasteczku, jakim był Jeżów, niewiele różniło się od życia na wsi, gdyż podstawę utrzymania zapewniało rolnictwo, to posiadanie praw miejskich sprawiało, że życie było tu względnie łatwiejsze.

W 1462 r., po śmierci księcia płockiego Władysława II, ziemia rawska zostaje, na podstawie wcześniejszych umów lennych, włączona do Korony. W tym samym roku do Korony inkorporowana została także ziemia gostynińska, a w 1467 r. - sochaczewska. Od tej pory Jeżów należał do województwa rawskiego, które podzielone było na sześć powiatów (ziemia gostynińska - gostyniński i gąbiński, ziemia sochaczewska - sochaczewski i mszczonowski, ziemia rawska - bielski i rawski). Jeżów wszedł w skład powiatu rawskiego z siedzibą w Rawie[16].

Centralnym punktem miasta pozostawał klasztor i powołana przy nim parafia. Do klasztoru przybywali dostojnicy kościelni i świeccy, co budowało rangę miasta i ożywiało je gospodarczo i handlowo. O znaczeniu miasta może świadczyć fakt, że przebywali w nim dwaj władcy Polski: Zygmunt Stary (w 1513 r.) i Zygmunt August (w 1552 r.), oraz legat papieski kardynał Henryk Gaetani (w 1596 r.)[17]. Ponadto obok parafii działała szkoła parafialna - uczono w niej pacierza, podstawowych prawd wiary, początków czytania, rachunków i sztuki kaligraficznego pisania[18]. Wśród studentów Akademii Krakowskiej w 1406 r. wymieniany jest Stanisław Spytko z Jeżowa[19]. Do 1462 r. w Akademii Krakowskiej studiowało siedmiu synów mieszczan jeżowskich, między rokiem 1462 a 1500 - trzech, a w latach 1500-1600 - trzynastu[20].

Obok szkoły znajdowały się biblioteka oraz łaźnia, w której „Przełożony z domownikami, duchowieństwem i całą szkołą będą mogli raz na tydzień używać kąpieli bezpłatnie i włosy postrzygać”[21]. Zgodę na wystawienie łaźni wydał w 1579 r. opat lubiński Jędrzej Chrzczonowski - potwierdzono wtedy także lokację miasta na prawie magdeburskim.

O dużym znaczeniu Jeżowa w tamtym czasie może świadczyć liczba wsi należących do jeżowskiej parafii - w 1520 r. były to wsie klasztorne: Góra, Mikulin, Jasienin, Przyłęk i Krosnowa, oraz wsie szlacheckie: Kosiska, Mościce, Zamłynie, Wola Łokotowa, Rawice, Świny, Olsza, Leszczyny, Rogów, Popień,

**6.** Jeżów i okolice na mapie z 1640 r.

a ponadto wieś arcybiskupia - Przybyszyce[22]. Samo miasto było prawdopodobnie dość rozległe i zamieszkiwane w drugiej połowie XVI wieku przez 800-1000 mieszczan. Być może część mieszczan jeżowskich osiedliła się w Skierniewicach, które zostały nadane przez biskupa gnieźnieńskiego Jana Odrowąża ze Sprowy mieszczaninowi jeżowskiemu Maciejowi synowi Macieja (Mathiae Mathis de Geszewo)[23]. Dokumenty źródłowe nie mówią nam wiele o życiu ówczesnych mieszczan - można jedynie się domyślać, że oprócz rolnictwa zajmowali się niewymagającym specjalnych umiejętności rzemiosłem. Jak można przeczytać w XIX-wiecznym opracowaniu *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*: „Opat Eustachy Wołłowicz, szczególnie dbały o wzrost miasta, zaprowadził tu cechy: kowalski, kołodziejski i szewski, obdarzywszy je rozmaitymi swobodami, które w 1629 r. potwierdził inny opat Maciej Żylewski"[24].

Poza rolnictwem i rzemiosłem jeżowianie zajmowali się także handlem. Korzystne położenie na szlakach handlowych było w tamtych czasach kluczowe dla rozwoju miasta. Król Zygmunt Stary wystawił na sejmie w Piotrkowie przywilej pozwalający na organizowanie dziewięciu jarmarków rocznie, ponadto co tydzień odbywał się w Jeżowie targ[25]. Przeniesienie stolicy do Warszawy spowodowało, że Jeżów znalazł się poza głównymi szlakami handlowymi, jednak nadal działała tam komora celna. Jeżowscy kupcy sami także wyruszali na inne, nieraz odległe, targi i jarmarki.

Zachowane księgi, dziś powiedzielibyśmy - podatkowe, pokazują, że Jeżów był miastem nieodbiegającym swoją wielkością od innych miast zachodniego Mazowsza. Oprócz podatków państwowych Jeżów wnosił też dziesięcinę na rzecz opata lubińskiego jako właściciela feudalnego miasta. W 1520 r.

> *mieszkańcy Jeżowa ziemię posiadający, z ziemi swojej z każdej roli płacą z racji czynszu prepozytowi raz do roku cztery grosze z połową i z każdego domu jeden grosz połową.*

Jako dziesięcinę każdy mieszczanin oddawał panu cztery korce pszenicy i cztery owsa. Po groźnym pożarze miasta w 1579 r. dzięki opatowi Jędrzejowi Chrzonowskiemu zniesiono uciążliwą dziesięcinę i zamieniono ją na opłaty zwykłe z każdego łanu po 2 złote, a z domów i ogrodów po 1 ½ grosza[26].

# *Upadek Jeżowa (1655-1793)*

Najazd wojsk szwedzkich na Polskę (czwarta wojna polsko-szwedzka w latach 1655-1660), nazywany „potopem szwedzkim", spowodował ogromne straty demograficzne i materialne. Jeżów, tak jak inne miasta, był na tyle spustoszony przez wojnę i towarzyszące jej głód i choroby, że populacja miasta liczyła w latach 60. XVII wieku niewiele ponad trzydzieści osób. Przez region przechodziły także wojska Rakoczego - w 1657 r. wycofywały się z Łowicza na południe. W 1665 r. ponadto miał miejsce rokosz Lubomirskiego - powstanie zbrojne szlachty pod dowództwem hetmana Jerzego Sebastiana Lubomirskiego przeciwko królowi Janowi Kazimierzowi. Potyczki między rokoszanami a wojskiem królewskim dotknęły także Jeżów - miasto znacznie ucierpiało, zachował się jedynie klasztor i kilka domów mieszkalnych[27]. Odbudowa Jeżowa była bardzo powolna. W 1777 r. w Jeżowie stało 91 domów zamieszkiwanych przez 546 mieszkańców - miasto było mniejsze od Łowicza, Sochaczewa, Rawy, Skierniewic, Gąbina i Nowego Miasta, ale większe od Mszczonowa, Mogielnicy, Wiskitek, Bolimowa, Głowna, Osmolina, Gostynina i Białej[28]. Załamanie gospodarcze sprawiło, że w Jeżowie organizowano mniej jarmarków. Tuż po wojnie ze Szwecją zamiast dziewięciu odbywały się tylko cztery jarmarki (23 kwietnia, w Zielone Świątki, 6 sierpnia i 30 listopada). Dopiero po ponad stu latach, w 1778 r., król Stanisław August Poniatowski potwierdził wymienione jarmarki i zezwolił na organizację jarmarku w czterech innych terminach:

> *Chętnie przychyliliśmy się na prośbę mieszczan Jeżowa, klasz. lubińskiego pobożnych XX benedyktynów dziedzicznego, do Nas wniesioną, abyśmy cztery*

*jarmarki nie tylko odnowić i potwierdzić, ale też i nowe 4 przydać raczyli, jakoż na dn. 4 marca, 2 lipca, 29 września, 6 listopada, wiecznymi czasy nadajemy i dawne jarmarki odprawujące się nadajemy*[29].

W 1757 r. rozebrano, ze względu na zły stan, kościół pw. św. Leonarda, stojący przy trakcie prowadzącym do Budziszewic. Kościół ten został zbudowany prawdopodobnie w pierwszej połowie XV wieku z fundacji Władysława Jagiełły. Był to kościół drewniany - wybudowany z drewna modrzewiowego. Dzisiejszy kościół cmentarny pw. św. Leonarda w Jeżowie jest z dużym prawdopodobieństwem odwzorowaniem tamtego kościoła. Nowy kościół wybudowano z inicjatywy o. Jakuba Azarycza, benedyktyna z Lubinia, który wizytował Jeżów w 1767 r. W kościele tym odprawiano odpusty w dniu św. Leonarda. Nie był to jeszcze wówczas kościół cmentarny, gdyż cmentarz założono w tym miejscu na przełomie XVIII i XIX wieku, a więc około trzydziestu lat później[30]. Kościół ten jest drewniany, konstrukcji zrębowej, nawa i kruchta są oszalowane, dach kryty gontem. Wewnątrz kościoła zwracają uwagę: wczesnobarokowy ołtarz główny (ok. poł. XVII w.) z rzeźbami św. Hieronima i św. Antoniego Pustelnika, małymi figurkami świętych zakonników i rzeźbą Koronacji Matki Boskiej (XVII w.) oraz obraz w głównym ołtarzu przedstawiający św. Leonarda (II poł. XVII w.). W kościele są też dwa barokowe ołtarze boczne oraz późnobarokowy krucyfiks na belce tęczowej (II poł. XVIII w.)[31]. Przed założeniem nowego cmentarza zmarłych chowano, tak jak w innych parafiach, na niewielkim placu wokół kościoła. Bardziej zasłużeni i majętni mieszkańcy oraz osoby duchowne często były chowane w podziemiach kościoła, natomiast pozostali parafianie obok kościoła. Nie wystawiano nagrobków, a rotacja grobów była bardzo duża. Ze względów sanitarnych (chociażby epidemii chorób takich jak dżuma i cholera) i z powodu zwiększania się liczby ludności zaczęto zakładać cmentarze z dala od zabudowy miasta. Badania archeologiczne prowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Łódzkiego potwierdziły istnienie w Jeżowie cmentarza przykościelnego. Okazało się ponadto, że klasztor ojców benedyktynów znajdował się prawdopodobnie na zachód od dzisiejszego kościoła[32].

Na terenie przyległym do cmentarza parafialnego znajduje się niewielki cmentarz choleryczny. Na ziemiach polskich cholera pojawiła się w 1831 r., kiedy to została przywleczona przez wojska rosyjskie tłumiące powstanie listopadowe. Od tej pory dziesiątkowała

**7.** Brama cmentarna

**8.** Kościół cmentarny pw. św. Leonarda

**9.** Ołtarz kościoła pw. św. Leonarda

**10, 11.** Cmentarz choleryczny

**12.** Cmentarz żołnierzy niemieckich z I wojny światowej

ludność Jeżowa kilkukrotnie. Ze względów sanitarnych cmentarz choleryczny założono w oddaleniu od miasta. Stosowano metodę pochówków polegającą na chowaniu zmarłych w miejscu pochówku innych osób. Z tego powodu cmentarz nie rozrastał się. Dzisiaj na charakterystycznym pagórku znajdziemy metalowe krzyże i kilka kamiennych nagrobków z przełomu XIX i XX wieku - w tych latach cholera nawiedziła Jeżów po raz ostatni.

Tuż obok cmentarza cholerycznego mieści się cmentarz wojenny żołnierzy niemieckich poległych w I wojnie światowej. Przez dziesiątki lat cmentarz pozostawał zaniedbany. W 1999 r., dzięki wysiłkom Urzędu Gminy w Jeżowie, został odrestaurowany. Na cmentarzu znajduje się 119 płyt nagrobków z zatartymi nazwiskami żołnierzy. Pośrodku stoi pomnik z napisem „Naszym bohaterom", który kryje być może szczątki nieznanego z nazwiska niemieckiego generała[33].

Druga połowa XVIII wieku to okres stopniowego upadku Rzeczpospolitej, czego rezultatem stały się rozbiory Polski. Osłabiona wojnami z wrogiem zewnętrznym, jak i walkami politycznymi wewnątrz kraju, Polska nie była w stanie zapobiec planom zaborców: Rosji, Prus i Austrii. Na mocy II rozbioru Polski w latach 1793-1806 Jeżów został włączony do Prus

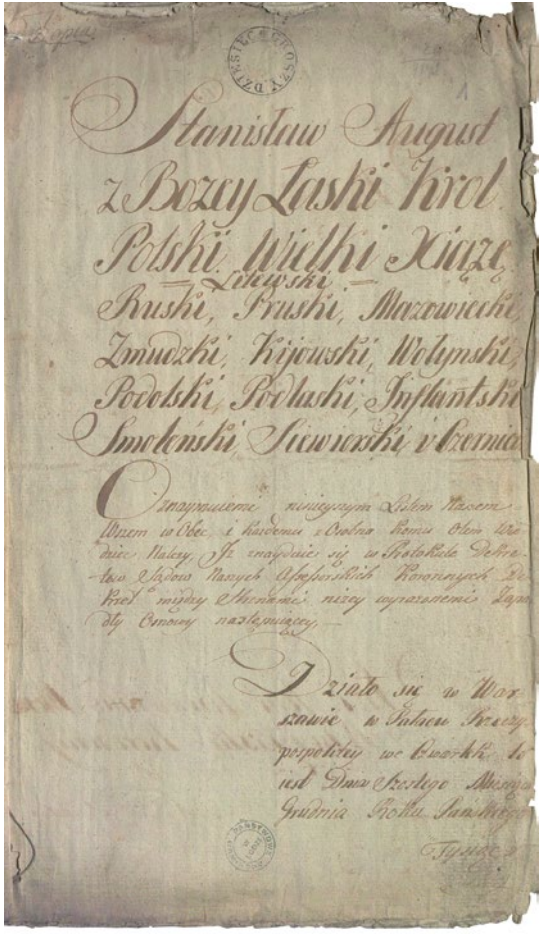
Stanisław August
z Bożey Łaski Król
Polski, Wielki Xiąże
Litewski
Ruski, Pruski, Mazowiecki
Żmudzki, Kijowski, Wołyński
Podolski, Podlaski, Inflantski
Smoleński, Siewierski i Czerniho

**13.** Strona tytułowa akt sprawy sądowej dotyczącej sporu miasta Jeżów z Kościołem

i zmienił swoją przynależność terytorialną - przeszedł z powiatu rawskiego do powiatu brzezińskiego. Utworzono tu także pruski garnizon wojskowy, w którym stacjonował II szwadron II batalionu huzarów[34].

Warto w tym miejscu wspomnieć o sprawie sądowej z przełomu 1782 i 1783 r., opisanej sto lat później w czasopiśmie „Wędrowiec" następująco: „Stanisław August król Polski (etc.) oznajmia dekret sądu asesorskiego koronnego (1792, 6 XII - Warszawa) [w sprawie między] Stanisławem Pierzkowskim opatem klasztoru lubieńskiego i Bernardem Łuniewskim proboszczem jeżowskim, przeciwko burmistrzowi i radcom miasta Jeżowa, o rolę i łąkę". W czasopiśmie „Wędrowiec" sprawę tę streszczono w następujący sposób: „W przeszłym wieku Jeżów prowadził długi proces z księżmi benedyktynami, jako właścicielami dóbr Jeżów, o las, wygony, pastwiska itd. Wyrokiem sądu Asesorii Koronnej pod przewodnictwem samego kanclerza wielkiego koronnego Małachowskiego, odbywającej wtedy posiedzenia, zostały sporne punkta miastu przysądzone. Wyrok datowany na 1792 rok"[35]. Postanowienia zawarte w wyroku nie zdążyły zostać wprowadzone w życie, ponieważ już rok później ten fragment Polski przestał być częścią suwerennego kraju.

# *Jeżów pod zaborami (1793-1918)*

Z niedługiego okresu przynależności Jeżowa do Prus pochodzi sporządzony przez zaborcę opis miasta. Z przeprowadzonego w 1793 r. spisu ludności wynika, że mieszkało tu niespełna 400 osób. W mieście stały 83 domy (wszystkie drewniane), spośród których 52 były w stanie dobrym, a 36 w złym stanie[36]. Możemy przypuszczać, że domy w rynku stały dość gęsto, na ulicach prowadzących do rynku zabudowa stawała się rzadsza, a na przedmieściach przypominała wiejską. W innych domach mieszkała biedota, w innych majętni mieszczanie. Domy uboższych mieszczan nie różniły się od chłopskich chałup - składały się przeważnie z trzech zasadniczych części: sieni, izby i komory. Były drewniane, a przy ich budowie stosowano wiejską ciesiołkę tzw. wieńcową. Dachy były z reguły czterospadowe, kryte słomą. Były one, tak jak chałupy wiejskie, wąskofrontowe (ustawione szczytami do ulicy). Dach nad ścianą szczytową był nieco wysunięty i tworzył tzw. przyzbę. W ścianie szczytowej znajdowały się drzwi prowadzące do sieni, z której dopiero wchodziło się do izby. Niektórzy, nawet ubożsi, mieszczanie starali się stawiać swoje domy w inny niż chłopski sposób - a więc szerszą ścianą do ulicy. Najbiedniejsi zamieszkiwali w nędznie skleconych „budach", małych domkach, w których potrafiły się gnieździć nawet duże rodziny. W złych warunkach mieszkała także żydowska biedota, która przybyła do Jeżowa pod koniec XVIII wieku. Wielu Żydów traktowało miejsce swojego zamieszkania jako tymczasowe - w przeciwieństwie do Polaków nie posiadali ziemi, zatem łatwiej było im podjąć decyzję o przeprowadzce. Bogatsi mieszczanie mieszkali przeważnie w rynku lub przy jednej z odchodzących od niego ulic. Domy takie były drewniane, ale na kamiennych

fundamentach, a pokryciem dachowym nie była słoma, ale gont. W zależności od wielkości działki były to domy szeroko- lub wąskofrontowe. Jeśli był to budynek stojący szerszą ścianą do ulicy, to drzwi znajdowały się pośrodku. Niektórzy mieszczanie, nawiązując do architektury dworskiej, budowali przy wejściu do domu niewielki ganek[37].

**14.** Charakterystyczna dla okolic Brzezin chałupa z rysiami (rodzaj okapu), 1911 r.

Wiek XIX i przełom wieków XIX i XX to okres, w którym wybudowano stojące do dziś w Jeżowie domy. Tworzą one krajobraz architektoniczny dawnego małego miasteczka, co wyróżnia Jeżów na tle okolicznych miejscowości. Najstarsze są domy przy ul. 3 Maja 8 oraz ul. Szkolnej 11/13 - obiekty te mogą mieć ponad dwieście lat. Pozostałe pochodzą z przełomu XIX i XX wieku. Ciekawie przedstawia się ciąg zabudowy przy ulicy Piotrkowskiej - parterowe domy z okrągłymi przejazdami bramnymi tworzą spójny charakter dawnego traktu handlowego prowadzącego do Piotrkowa. Poszukując starej zabudowy, warto udać się również na ulice Łowicką, Rawską i Ścibiorka. W Rejestrze lub Ewidencji Zabytków znajdują się także zabytki sakralne (kościoły pw. św. Andrzeja i pw. św. Józefa, kościół cmentarny pw. św. Leonarda, kaplica prawosławna, obecnie rzymskokatolicka, na cmentarzu z okresu II wojny światowej) i cmentarze (cment. w zespole klasztornym Benedyktynów, cment. wojenny żołnierzy niemieckich z I wojny światowej, cment. żołnierzy polskich, cment. choleryczny, cment. rzymskokatolicki, cment. żydowski)[38].

Z danych spisanych przez władze pruskie dowiadujemy się, że w mieście działał szpital lub przytułek dla ośmiu chorych i starców. Nie wiemy zbyt wiele

**15.** Brama wjazdowa do jednego z domów przy ul. Piotrkowskiej

**16.** Brama wjazdowa do domu przy Al. 3 Maja

**17.** Zabytkowe domy przy ul. Szkolnej

o jeżowskich szpitalu, w tym także o jego lokalizacji, ale przytoczmy słowa opisujące podobne przytułki w podobnych małych miasteczkach: „Zazwyczaj były to niewielkie domki z dwiema izbami, przedzielonymi pośrodku sienią. W jednej mieszkali starcy, w drugiej staruszki. Na utrzymanie tego tzw. szpitala szły przeważnie dochody z ziemi lub odsetki od sum przeznaczonych na ten cel przez litościwych ofiarodawców. Czasem parafia była zobowiązana do utrzymywania szpitala. Czasami znów władze miejskie remontowały budynek, na utrzymanie zaś starców składali się wszyscy mieszczanie. Zwykle wyznaczano pewną ilość zboża, warzyw i drew na wyżywienie mieszkańców szpitala, ugotowanie strawy i ogrzanie izby. Normy te były jednak tak niskie, że gdyby nie jałmużna lub zapłata za wykonanie przez starców pewnych prac, pomarliby oni z głodu”[39].

Dużą zmianą wprowadzoną przez pruskiego zaborcę było upaństwowienie dóbr kościelnych. Tym samym, w 1796 r., Jeżów po siedmiu wiekach bycia miastem kościelnym stał się miastem królewskim podległym królowi Prus. Klasztor stracił na znaczeniu, a w 1820 r. ukazem cara Aleksandra I został zlikwidowany. Warto dodać, że jeszcze przez cztery lata, tj. do 1824 r., klasztor działał dzięki wsparciu właściciela dóbr Popień, hrabiego Jana Krukowieckiego[40]. Później pieczę nad kościołem parafialnym w Jeżowie sprawowali księża diecezjalni z diecezji warszawskiej (było tak do czasu powołania diecezji łódzkiej w 1920 r.).

W momencie objęcia miasta przez władze pruskie podstawą utrzymania jeżowian było rolnictwo, a w mniejszym stopniu także rzemiosło. W mieście usługi świadczyło: czterech szewców, po trzech kowali, krawców, sukienników i stolarzy, dwóch piekarzy i stelmachów oraz dwaj cieśle, a także rzeźnik, bednarz, kuśnierz, tkacz lnu i garncarz. Potwierdzono istnienie tylko jednego cechu rzemieślników - szewców. Większość mieszkańców zajmowała się wyrobem alkoholu, a dwóch z nich prowadziło jego wyszynk. Kupców w mieście nie było, a odbywające się jarmarki nie miały dużego znaczenia. Pobliskie lasy, należące dotychczas do Kościoła, zostały włączone do Księstwa Łowickiego. Dodatkowo w 1803 r. część niezagospodarowanych gruntów miejskich odłączono na rzecz nowo powstałej kolonii niemieckiej - wsi Kochanów. Miastem zarządzali burmistrz Józef Szwaciński i sześciu rajców[41]. Liczba ludności stopniowo wzrastała mimo trudnej sytuacji gospodarczej i wysokich podatków wprowadzonych przez Prusy. Przełom wieków XVIII i XIX to moment, kiedy w Jeżowie pojawiają się

pierwsi Żydzi - w przyszłości druga, po Polakach, najliczniejsza grupa narodowa i wyznaniowa miasta.

Okres przynależności Jeżowa do Księstwa Warszawskiego (1806-1815) nie zmienił wiele w kondycji miasta. W 1806 r. w Jeżowie wybuchł groźny pożar. Nadal działał przytułek dla starców, ale przestała na pewien czas funkcjonować szkoła elementarna, gdyż miasto opuścił nauczyciel[42].

Kolejnym organizmem państwowym, w skład którego wszedł Jeżów, było Królestwo Polskie - pod władzą Rosjan Jeżów pozostał do czasu odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. Pewnym symptomem rozwoju miasta było wybrukowanie rynku (1815), wznowienie jarmarków (ale nie cotygodniowych targów), wzrost dochodów kasy miejskiej, wybrukowanie ulic Piotrkowskiej i Tylnej (1837), rozwój rzemiosła (głównie za sprawą społeczności żydowskiej).

W 1830 r. wybuchło powstanie listopadowe - jednym z jego dowódców był związany z pobliskim Popieniem hrabia gen. Jan Krukowiecki.

Krukowiecki dowodził I Dywizją Piechoty w bitwach pod Wawrem, Olszynką Grochowską i w zwycięskiej bitwie pod Białołęką. W 1831 r. został gubernatorem Warszawy. Jako prezes Rządu Narodowego i wódz powstania, w jego ostatnich miesiącach zdelegalizował

**18.** Gen. Jan Krukowiecki

**19.** Helena z Wolskich Krukowiecka, prawdopodobnie z synem Konstantym

Towarzystwo Patriotyczne i podpisał akt kapitulacji. Istnieje spór historyczny dotyczący oceny posunięć generała Krukowieckiego. Zarzucano mu działania prowadzące do klęski powstania - niedostateczne przygotowanie Warszawy do obrony oraz potajemne pertraktacje z Rosjanami. Po kapitulacji Warszawy decyzją cara został zesłany w głąb Rosji. Po powrocie do Królestwa Polskiego zamieszkał w należącym do swojej żony, Heleny z Wolskich Krukowieckiej,

**20.** Majątek Popień, 1940 r.

**21.** Kwatera rodziny Krukowieckich na jeżowskim cmentarzu parafialnym

majątku w Popieniu, gdzie w 1850 r. zmarł. Trzy lata przed śmiercią otrzymał tytuł hrabiowski. Grób rodziny Krukowieckich jest najokazalszym grobowcem na jeżowskim cmentarzu parafialnym. Oprócz Jana Krukowieckiego w historii zapisał się także jego syn - Aleksander, biorący udział w powstaniu styczniowym[43].

W 1860 r. w mieście mieszkało 1217 osób, w tym: 866 Polaków, 16 Niemców i 335 Żydów. Na zabudowę miasta składały się: kościół i 125 domów (tylko dwa z nich były murowane). Tak jak wcześniej podstawą utrzymania mieszczan jeżowskich było rolnictwo, a w drugiej kolejności rzemiosło. W mieście było: 19 rzeźników, 14 krawców, 11 szewców, 9 stelmachów, 8 furmanów, 5 ślusarzy, po 4 kowali i piekarzy, po 3 kuśnierzy i cieśli, po 2 czapników, szklarzy, bednarzy i garbarzy oraz rymarz, zdun, farbiarz, kapelusznik, płóciennik, młynarz i sitkarz - razem 97 rzemieślników. Rzemiosło nie było jednak wysoko wykwalifikowane. Jak zapisał burmistrz Jeżowa w sprawozdaniu dotyczącym miasta: „Rzemiosło znajduje się na bardzo niskim stopniu, a to z powodu, że mieszkańcy niektórzy trudniąc się rzemiosłem, po większej części oddają się rolnictwu, jako z większą dla siebie korzyścią”[44]. Mieszkańcy Jeżowa byli rolnikami, a rzemiosło stanowiło dodatkowe źródło dochodu. Rolnictwem raczej nie zajmowali się Żydzi, którzy w małych miasteczkach trudnili się głównie rzemiosłem i wyszynkiem (w mieście działało 9 jadłodajni i 2 zajazdy). Handlem zajmowało się 60 osób - najczęściej był to handel zbożem i solą.

Rok 1863 przyniósł kolejny zryw narodowy - powstanie styczniowe, w którym udział wzięli mieszczanie jeżowscy oraz, wspomniany wcześniej, syn gen. Jana Krukowieckiego - Aleksander. Jako pułkownik wojska powstańczego Aleksander Krukowiecki

zorganizował własnymi siłami oddział zbrojny, z którym walczył w bitwach pod Imbramowicami i Glanowem. Po upadku powstania musiał ukrywać się w obawie represji ze strony zaborcy. Osiadł później w Galicji, w majątku Aksmanice k. Przemyśla, gdzie w 1896 r. zmarł. Na jeżowskim cmentarzu znajduje się upamiętniająca go tablica, a ponadto grób innego powstańca 1863 r. - Wincentego Lewinowicza, który brał udział w walkach pod Rogowem i Babskiem[45].

W 1869 r. Jeżów podzielił los wielu innych małych miast w Królestwie Polskim - po wiekach przestał być miastem, a stał się wsią. Na mocy ukazu carskiego z 1 kwietnia 1869 r. odebrano prawa miejskie miastom, w których liczba mieszkańców nie przekraczała 3 tys., więcej niż połowa osób zajmowała się rolnictwem, a roczny dochód miasta wynosił mniej niż 3 tys. rubli. Jeżów nie spełniał żadnego z wymienionych warunków. W XIX wieku motorem napędowym rozwoju miast był przemysł i kolej - ani jednego, ani drugiego w Jeżowie nie było. Utraconego w 1869 r. statusu miasta Jeżów nie odzyskał do dziś. Co istotne, kilka tygodni później Jeżów przestał być także siedzibą gminy. Przeniesiono ją do Popienia, położonego w centrum gminy (Jeżów znalazł się na jej peryferiach). Uważa się, że było to związane również z faktem, iż w Popieniu zamieszkiwał dziedzic - spadkobierca majątku hrabiego Krukowieckiego, Aleksander Krukowiecki, którego władze zaborcze chciały łatwiej kontrolować[46]. Mimo iż formalnie siedzibą gminy był Popień, to wciąż Jeżów odgrywał dawną rolę ośrodka handlowego i rzemieślniczego, a jeżowski kościół parafialny skupiał parafian aż z 40 wsi. W całej gminie mieściły się w tym czasie tylko dwie szkoły elementarne - w Jeżowie i Kochanowie. Inną zmianą administracyjną zaprowadzoną przez zaborcę było oderwane od Jeżowa folwarku Mikulin - w 1870 r. został on nadany rosyjskiemu generałowi polskiego pochodzenia Konstantemu Rozwadowskiemu w uznaniu zasług w służbie dla Cesarstwa Rosyjskiego. Aby osiedlić ludność rosyjską w Królestwie Polskim, namiestnik carski Iwan Paskiewicz przeznaczał na donacje majątek skarbowy - w ten sposób w Jeżowie znalazł się także gen. Rozwadowski z rodziną. Folwark Mikulin graniczył bezpośrednio z Jeżowem, od którego dworek właściciela - z dziedzińcem, ogrodem, zabudowaniami gospodarczymi i czworakami - oddzielał mur graniczny[47].

W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* z tego okresu czytamy: „Jeżów, osada, wcześniej miasteczko, nad rzeką Rawką lub Jeżówką, pow. brzeziński, gm. Popień, par. Jeżów. Połączony drogą bitą ze stacyją

drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w Rogowie, odległość 6 wiorst, z miastami Rawą i Brzezinami. Posiada kościół parafialny murowany, szkołę początkową, dom schronienia dla 9 starców i kalek, farbiarnię wełny. W 1827 r. było tu 102 domy i 750 mieszkańców, obecnie [tj. 1872 r.] 96 domów i 1557 mieszkańców, ziemi należącej do mieszczan 1908 morg, włościan 205 morg, dworskiej 304 mórg"[48]. Łatwo zauważyć, że liczba ludności podwoiła się, a liczba domów zmalała - daje to pewne wyobrażenie o panujących w mieście trudnych warunkach mieszkaniowych. W niewielkich drewnianych domach średnio mogło zamieszkiwać około 16 osób. W 1877 r. miał miejsce duży pożar, ale po kilku latach odbudowano miasto i liczba domów wzrosła do 146 (w 1883 r.).

W 1883 r. w czasopiśmie krajoznawczym „Wędrowiec" opublikowano obszerny, dość subiektywny, artykuł na temat Jeżowa i okolic. Tak Jeżów widział redaktor pisma: „Osada jest zabudowana bardzo regularnie, cała brukowana; zabytek to dawniejszych czasów, bo dziś by się na to nie zdobyła. Na pobliskich polach odbywają się prawie co rok manewra wojsk, bo miejscowość nadaje się do operacyj wojennych. Częsty postój wojska do błogosławieństw także nie należy ani pod względem materialnym, ani moralnym (...). Grunt równy, gdzieniegdzie małą wyniosłością urozmaicony. Ziemia nie taka jak wszędzie w Rawskiem, gdzie: »Las - to leszczyna/ Wróbel - to zwierzyna/ Ryby - to karaski/ A grunt pszenny piaski/ Wiwat szlachcic rawski!«. Dość powiedzieć, iż na gruncie miejscowym udają się buraki. Skarbów mineralnych prócz pięknych pokładów piasku - nie odkryto. Wody dosyć - przepływa rzeka Jeżówka, dalej Skierniewką zwana (...). Ludność osady składa się z mieszkańców tubylców (niektóre rodziny po 300 lat istnienia liczą) i napływowej arystokracji jerozolimskiej, dopiero w ostatnich czasach osiadłej. Miasto miało przywilejem zastrzeżoną wolność od niej. Mieszczanie trudnią się rolnictwem i oprócz tytułu »łyka« i innego kroju odzieży niczym wyraźniej od włościan się nie różnią, chyba wysoko rozwiniętą żyłką pieniactwa. Sąd gminny w Koluszkach więcej ma pracy z mizernym Jeżowem niż z pozostałym okręgiem. Osada liczy mieszkańców około 1600, domów 146. Po ostatnim pożarze w 1877 odbudowała się okazalej niż przód, szkoda tylko, że na powrót z drzewa całą osadę wystawiono prócz przytułku dla dziadów kościelnych szpitalem zwanego (...). »Ogień« to najokropniejszy wyraz z całego słownika małych miasteczek, a jednak zabity konserwatyzm prowincjonalny bierze górę: spaliło się, bo drewniane, odbudowano znowu

drewniane. Jako rzecz równie godną uwagi, a i u nas do rzadkości liczoną, posiada Jeżów dobry i uczciwy zarząd administracyjny, jakim ani jedna setna gmin poszczycić się nie może". W dalszej części artykułu jest mowa o mizernej kondycji oświaty w Jeżowie i okolicach, gdzie brakuje szkół, a jeśli już są, to poziom nauczania w nich jest bardzo niski. Niski poziom nauczania był wspólny dla całego Królestwa Polskiego - zaborcy nie zależało na kształceniu polskich dzieci. W konsekwencji wciąż wysoki był poziom analfabetyzmu i wiary w zabobony: „Lud cały okoliczny odznacza się ciemnotą i związanymi z nią zabobonami. Zażegnywanie chorób i nieszczęść, odprawianie uroków w użyciu. Lekarza nie zawezwą, ale w owczarzy wierzą jak Żydzi w Talmud". W kwestiach społecznych i obyczajowych autor ocenia: „Moralność w okolicy, przynajmniej mężatek, nie najgorsza, z wyjątkiem służby dworskiej, cywilizacja niezupełnie dodatnio oddziaływa. Pijaństwo znacznie zmniejszyło się z rozrastającym się dobrobytem. Teraz na palcach prawie można wyliczyć tutejszych nałogowych pijaków".

W artykule znajdziemy także opis ubioru mieszkańców Jeżowa - z zanotowanych obserwacji autora wynika, iż był on zbliżony do stroju łowickiego: „Spodnie wełniane czerwone w paski, długa kapota na wierzch przepasana długim kolorowym wełnianym pasem, w lecie kapelusz formy nadzwyczaj oryginalnej, na zimę czapka jak kocieł, z aksamitnym zielonym lub granatowym wierzchem, i kożuch, suknem u bogatszych pokryty - oto cały strój mężczyzny. Kobiety noszą się jak wszędzie w Królestwie, z wyjątkiem może Lubelskiego, czepek oznaką powierzchowną mężatki"[49]. Odzież już nie-mieszczan jeżowskich musiała być skromna, a najbiedniejsi nie różnili się wyglądem od chłopów. Bogaci mieszczanie starali się swoim strojem naśladować szlachtę, nosząc żupan i kontusz. Mieszczanom nie wolno było nosić szabli (był to przywilej szlachty), chodzono więc z laską. Nieliczne zachowane inwentarze odzieży pokazują, jaki mógł być stan posiadania mieszczanina z małego miasteczka: zgrzebne ubranie, żupan wkładany prawdopodobnie w święta, pas, czapka i kilka koszul. Równie ubogie są wykazy rzeczy pozostałych po zmarłych służących, obejmujące np. zniszczoną już mocno sukienkę oraz stary „mętlik" (rodzaj płaszcza)[50].

W 1884 r. gen. Rozwadowski wybudował, istniejącą do dziś, kaplicę grobową dla swojej rodziny. Architektonicznie utrzymana jest ona, jak podobne prawosławne obiekty, w stylu neobizantyjskim. Zbudowana z prasowanej cegły, posiada dwie kondygnacje - jedna

**22.** Dawna kaplica grobowa rodziny Rozwadowskich, dziś kaplica rzymskokatolicka na cmentarzu wojskowym

miała służyć do odprawiania nabożeństw, druga (krypta) - jako miejsce spoczynku zmarłych z rodziny fundatora. W ołtarzu kaplicy znajduje się namalowany przez Barbarę, żonę gen. Rozwadowskiego, obraz przedstawiający św. Michała (data powstania obrazu to 1865 r.).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1923 r., została przeprowadzona reforma rolna, w efekcie której dobra ziemskie po Rozwadowskich przekazano parafii w Jeżowie. W 1925 r., decyzją proboszcza - ks. Edwarda Essmana, ciała członków rodziny Rozwadowskich zostały przeniesione na cmentarz parafialny i złożone w jednej mogile[51]. W okresie międzywojennym mauzoleum Rozwadowskiego wraz z otaczającym je placem, częściowo zadrzewionym, okoliczna ludność nazywała „Ruską Kaplicą". Była ona miejscem spacerów, a także zabaw młodzieży szkolnej przebywającej na koloniach letnich w Jeżowie.

W okresie okupacji hitlerowskiej „Ruska Kaplica" zmieniła zupełnie swój charakter - stała się kaplicą cmentarną dla powstałego cmentarza wojennego. W kwietniu 1940 r. niemieckie władze okupacyjne poleciły zarządowi gminy w Jeżowie, aby ciała wszystkich żołnierzy (polskich i niemieckich) poległych 9 września 1939 r. w bitwie pod Jeżowem i tymczasowo

**23, 24.** Cmentarz wojenny w Jeżowie

pochowanych w różnych miejscach ekshumować i pogrzebać na dwu oddzielnych cmentarzach wojskowych. Na cmentarz dla żołnierzy niemieckich władze niemieckie wybrały plac przy drodze z Jeżowa do Słupi. Wyborem miejsca na cmentarz dla poległych żołnierzy polskich zajęła się specjalna komisja, która zadecydowała, że najlepszym miejscem pochówku Polaków będzie sąsiedztwo kaplicy Rozwadowskich. W 1940 r. zaczęto ekshumować zwłoki żołnierzy polskich i niemieckich - do wykonywania tej pracy żandarmi wyznaczyli Żydów. Następnie szczątki poległych składano do trumien i dokonywano pochówków na nowo wytyczonych cmentarzach[52].

W końcu XIX wieku pojawiła się idea wybudowania nowego, większego kościoła parafialnego, który pomieściłby rosnącą liczbę wiernych. Pomysł ten wyszedł od ks. Andrzeja Stypułkowskiego, proboszcza jeżowskiej parafii w latach 1888-1901. Projekt kościoła został opracowany przez warszawskiego architekta Konstantego Wojciechowskiego. Wojciechowski specjalizował się w projektowaniu kościołów - spośród jego projektów warto wymienić bazylikę archikatedralną w Częstochowie, kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łodzi i kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku. Dla architekta charakterystyczne było operowanie stylem neogotyckim oraz użycie czerwonej cegły jako budulca, wszystkie „jego" kościoły miały też wysokie wieże. Budowa kościoła trwała od 1907 do 1914 r. i odbywała się pod okiem kolejnego proboszcza - szczególnie zasłużonego dla jeżowskiej parafii ks. kanonika Bolesława Raźmo.

W 1904 r. powołana została nowa parafia w Koluszkach i choć część wsi należących dotychczas do parafii w Jeżowie zmieniła swoją przynależność, to potrzeba wybudowania większego kościoła pozostawała nadal

**25.** Kościół pw. św. Andrzeja, widok od zachodu, 1903 r.

**26.** Kościół pw. św. Józefa w okresie I wojny światowej na niemieckiej pocztówce (widoczna uszkodzona wieża świątyni)

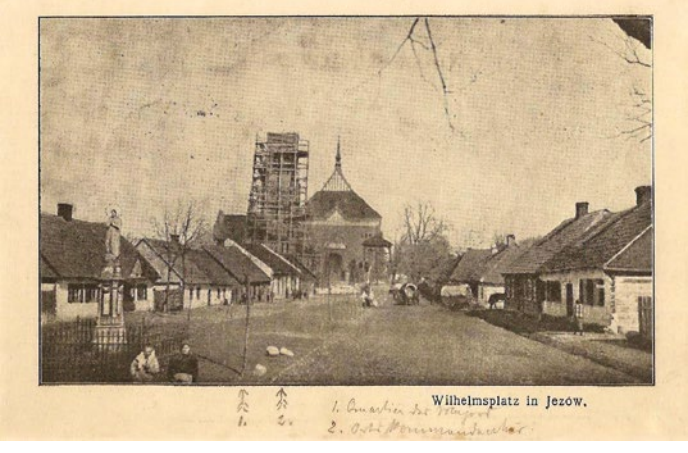


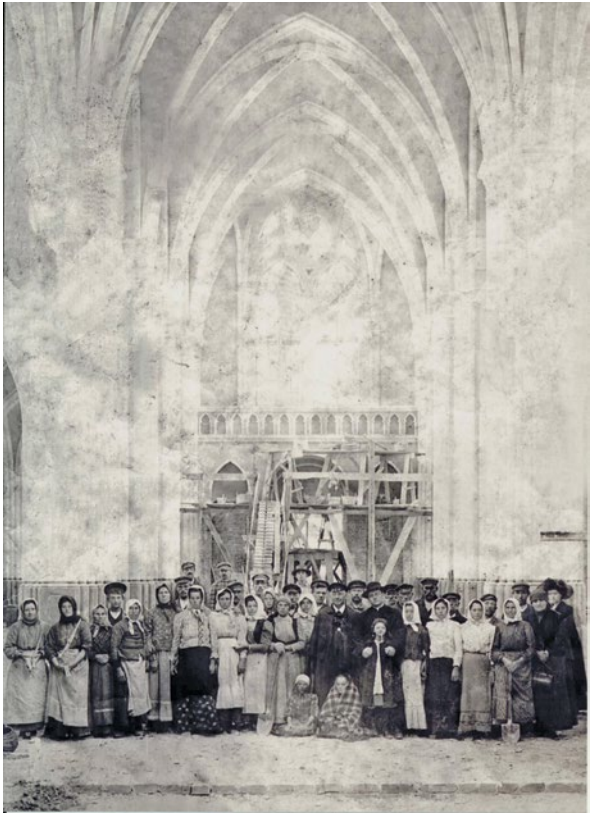

**27.** Budowniczowie kościoła pw. św. Józefa wraz z ks. B. Raźmo, 1910 r.

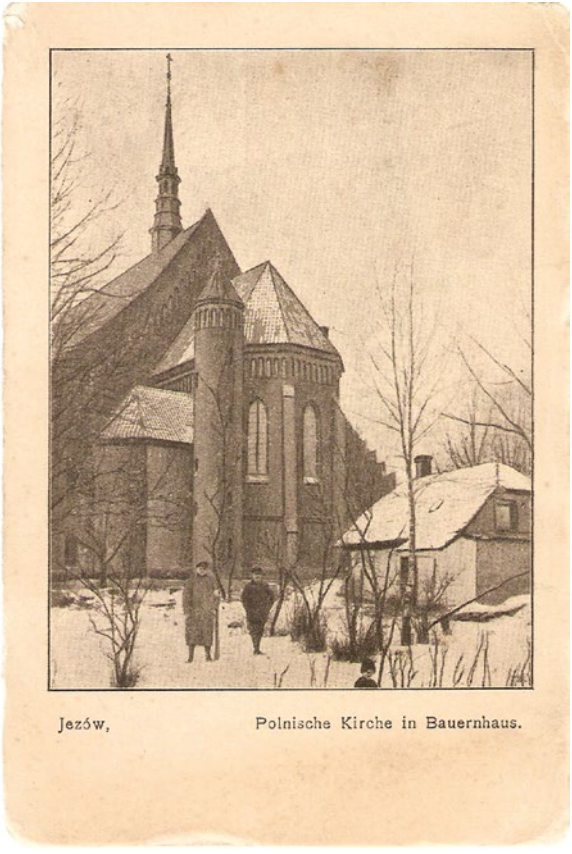


**28.** Kościół pw. św. Józefa na niemieckiej pocztówce (widok od północy), 1915 r.

aktualna. Z parafii Jeżów wyłączono wówczas następujące wsie: Jeziorko, Felicjanów, Zygmuntów, Długie, Katarzynów, Stefanów, Stamirowice i Słotwiny. Kolejne zmiany przyniosło powołanie parafii w Rogowie (1923 r.) i w Świnach (1947).

Kamień węgielny pod budowę nowej świątyni poświęcił w dniu 6 października 1908 r. biskup pomocniczy warszawski Kazimierz Ruszkiewicz. Poświęcenia kościoła dokonał w lipcu 1914 r. delegat arcybiskupa warszawskiego ks. Władysław Żaboklicki, proboszcz i dziekan skierniewicki.

W bryle nowego kościoła zachowano fragment kościoła pw. św. Andrzeja, który od tej pory stał się kaplicą. To, co do dziś możemy podziwiać, to przebudowana w XVI wieku nawa. O tym, jak dawny jest to zabytek, świadczą zachowane sklepienie gwiaździste z XV/XVI wieku, wczesnogotyckie kropielnice z nieznanymi herbami, barokowy ołtarz z późnogotyckim krucyfiksem (1500 r.). Znajdują się tu dwa rokokowe konfesjonały, a trzeci w kościele św. Leonarda. Ponadto w posadzce kościoła zachował się niewielki fragment pierwotnych murów świątyni. Co ciekawe, aż do 1978 r. nie było przejścia z dawnego kościoła św. Andrzeja do nowego kościoła - zostało przebite dopiero z inicjatywy ks. proboszcza Lucjana Domagały.

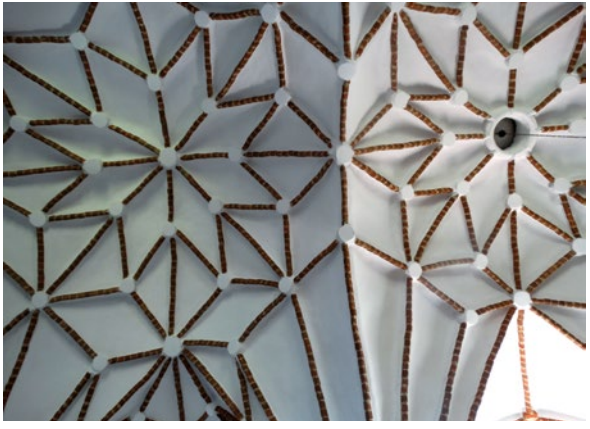

**29.** Ołtarz główny kościoła pw. św. Andrzeja

**30.** Gotyckie sklepienie gwiaździste w kościele pw. św. Andrzeja

**31.** Fragment pierwotnych murów świątyni

Kościół św. Józefa z większością wyposażenia jest, podobnie jak kościoły św. Andrzeja i św. Leonarda, wpisany do rejestru zabytków. Nie zachowały się niestety pochodzące z XVI w. ornaty z przedstawieniami św. Trójcy i Matki Boskiej, św. Jana Chrzciciela, symbolami ewangelistów i monogramami ani ornat z kolumną z I połowy XVIII wieku[53]. Przedstawione dane pochodzą z inwentaryzacji przeprowadzonej w r. 1953, dlatego też nie znamy wyposażenia kościoła sprzed kradzieży, do której doszło w 1928 r.

Kolejna kradzież miała miejsce 25 września 2000 r. Skradziono wówczas dwie rzeźby z Grupy Ukrzyżowania - przedstawiające Matkę Boską i św. Jana (obie z XVII w.). W 2002 r. zrabowano ze skarbca kościoła pobenedyktyńskie pamiątki sakralne (monstrancja, relikwiarze, kielichy, szaty liturgiczne).

Przy kościele działa, powołane w 1975 r., niewielkie muzeum parafialne. Inicjatorem utworzenia parafialnego skarbca, w którym zgromadzone zostały pamiątki przeszłości, był wspomniany ks. Lucjan Domagała.

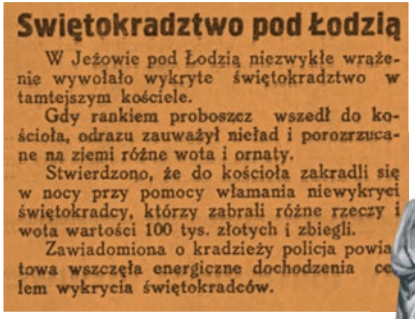

**Swiętokradztwo pod Łodzią**

W Jeżowie pod Łodzią niezwykłe wrażenie wywołało wykryte świętokradztwo w tamtejszym kościele.

Gdy rankiem proboszcz wszedł do kościoła, odrazu zauważył nieład i porozrzucane na ziemi różne wota i ornaty.

Stwierdzono, że do kościoła zakradli się w nocy przy pomocy włamania niewykryci świętokradcy, którzy zabrali różne rzeczy i wota wartości 100 tys. złotych i zbiegli.

Zawiadomiona o kradzieży policja powiatowa wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia świętokradców.

**32.** Artykuł w „Haśle Łódzkim" z 1928 r. mówiący o kradzieży w kościele

**33.** Rzeźby skradzione w 2000 r. z kościoła w Jeżowie

**34.** Skradzione z kościoła w Jeżowie ornaty

**35.** Ołtarz główny ze świętym obrazem Matki Boskiej Jeżowskiej w kościele pw. św. Józefa

**36.** Sklepienie kościoła pw. św. Józefa

**37.** Kościoły pw. św. Józefa i św. Andrzeja

## STRAŻ OGNIOWA W JEŻOWIE

Początek XX wieku to czas powołania w Jeżowie straży ogniowej - miasto nękane od wieków pożarami uzyskało w 1905 r. zgodę na założenie ochotniczej straży pożarnej. „Cicha ta osada w ciągu ostatnich lat paru stale była nawiedzaną pożarami. Drewniane budynki pod siłą żywiołu nikły, a mieszkańcy przed godziną zamożni, pozostawali bez dachu nad głową i przepadała im cała chudoba. Jedna sikawka i parę beczek do wody, którymi osadnicy w razie pożaru rozporządzali, bez odpowiedniej organizacji chybiały celu. Po ostatnich wypadkach w r. zeszłym zrozumieli mieszkańcy Jeżowa, że aby się bronić przed strasznym żywiołem, potrzeba zorganizować straż ogniową ochotniczą (...). Brak funduszy utrudniał wykonanie raz powziętego projektu, lecz obecnie osada rozporządza sumą 2000 rubli, za które mogą być nabyte odpowiednie narzędzia przeciwogniowe. Oprócz tego zwrócono się z prośbą do władz o zgodę na założenie straży ogniowej ochotniczej. W tych dniach nadeszła pomyślna odpowiedź”[54]. Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej powstało 4 maja 1907 r., a w jego szeregi wstąpiło 80 mężczyzn z Jeżowa. Pierwszym naczelnikiem straży został Walenty Paszkowski. Rolę pierwszej remizy pełnił drewniany budynek przy ulicy Łowickiej 28. W 1912 r. ufundowano sztandar strażacki, a tuż przed 1914 r. ukończono budowę remizy. Remiza stanowiła centrum życia towarzyskiego i kulturalnego Jeżowa - działało tu kółko teatralne, odbywały się pokazy kina objazdowego i spektakle trup teatralnych spoza Jeżowa[55].

## SZKOLNICTWO W JEŻOWIE

W roku powołania straży ogniowej przyjęto również uchwałę dotyczącą szkoły elementarnej. 20 grudnia 1905 r. uchwalono, że szkoła ma zostać powiększona i przemianowana na „szkołę polską os. Jeżów”, wskutek czego „nie żąda się od władz żadnych wsparć pieniężnych na szkołę. Wykłady w szkole będą prowadzone wyłącznie w języku polskim”. Inny punkt uchwały mówił o nowym lokalu dla szkoły:

*3. Ze względu na to, że szkoła obecna jest za ciasna i niewygodna, postanowiono wynająć większe mieszkanie, składające się z trzech pokoi u ob. Marjańskiego. Od 1 stycznia szkoła ma zostać przeniesiona.*

Szkoła miała być utrzymywana ze składek wnoszonych przez mieszkańców Jeżowa. Nauczycielem był wówczas „pan Kołodziejski, któremu postanowiono dodać etatowego pomocnika. Na pomocnika wybrano jednogłośnie mieszkańca Jeżowa Adama Papieskiego (...). Pan Kołodziejski obowiązuje się trzy razy tygodniowo, wieczorami, wykładać naukę czytania i pisania tym z dorosłych, którzy chcą się uczyć. Miejscowy proboszcz, ks. Raźmo, obowiązuje się wykładać religię rzym.-katolicką”[56]. Sytuacja lokalowa nie poprawiła się jednak znacząco i przez kolejne dziesięciolecia pozostawiała wiele do życzenia. Dwadzieścia lat później, po długich staraniach Inspektoratu Szkolnego w Brzezinach, w 1925 r. podjęto decyzję o budowie szkół elementarnych w Jeżowie, Rewicy, Popieniu i Przyłęku Dużym. Oprócz szkół powołano do życia także Dom Wiejski, mieszczący remizę strażacką, pocztę i część pomieszczeń szkolnych. Zanim wybudowano nową szkołę, a stało się to dopiero kilkanaście lat po zakończeniu II wojny światowej, lekcje

**38.** Grono pedagogiczne szkoły elementarnej w Jeżowie, z lewej strony Bolesław Ścibiorek, lata 30.

odbywały się w budynku dawnego schroniska dla ubogich, zwanego wcześniej szpitalem, i w dworku po gen. Rozwadowskim.

W ten sposób uczniowie z Jeżowa zyskali budynek na własność. Mimo to pomieszczeń nie wystarczyło, wynajmowano jeszcze dwa budynki przy ulicy Łowickiej i ulicy 3 Maja[57]. Warunki do nauki były niezadowalające, dlatego budowę nowych szkół w gminie uznano za konieczność. Niestety od postanowienia do realizacji tego planu minęło jeszcze wiele lat. Dopiero starania ostatniego przedwojennego kierownika szkoły w Jeżowie, Bolesława Ścibiorka, doprowadziły do zakupu potrzebnych materiałów budowlanych. Po wybuchu wojny kierownik szkoły organizował tajne komplety. Nierozwiązanym problemem był wciąż analfabetyzm - po 1945 r. organizowano kursy nauki czytania i pisania dla osób dorosłych. Budynek dzisiejszej szkoły podstawowej powstał z funduszy państwowych i oddano go do użytku w 1958 r. Patronami szkoły są Bohaterowie Września 1939 r.

# *Jeżów w okresie I wojny światowej*

I wojna światowa obeszła się z Jeżowem dość łaskawie - miasto nie zostało zniszczone i nie ucierpiało od pożarów ani wystrzałów broni palnej. Jeżów znalazł się między dwoma polami walk - na wschodzie była to linia Rawa-Biała, a na zachodzie - Łódź, gdzie rozegrała się tzw. bitwa łódzka. W okolicy Jeżowa miała miejsce potyczka, jaką stoczyli Rosjanie i Niemcy w dniach 26 i 27 października 1914 r. Pamiątką tamtych wydarzeń jest cmentarz wojenny na „Krowiej Górze" (gmina Głuchów, wieś Prusy).

Wycofujące się wojsko rosyjskie ogołociło Jeżów z wszelkiego dobytku, to samo zrobili później żołnierze niemieccy. Okolice Jeżowa stały się zapleczem dla armii niemieckich prowadzących walki o Łódź. Grabież żywności spowodowała, że na przednówku głód stawał się większym wrogiem niż żandarmeria niemiecka. Okupanci ukradli dzwon z kościoła parafialnego, drugi dzwon, podarowany w 1814 r. przez benedyktynów „Kacper", został ukryty przed wojskiem - stało się tak nie tylko podczas I wojny światowej, ale też w czasie II wojny światowej. Dzwon wrócił na swoje miejsce dopiero w 1947 r. Bożnica została zamieniona na lazaret dla rannych żołnierzy przywożonych z linii frontu na Rawce. Zmarłych w tym szpitalu, według relacji najstarszych mieszkańców Jeżowa, chowano przy jeżowskim cmentarzu[58]. W kontekście I wojny światowej trzeba wspomnieć również o ważnej dla Jeżowa i regionu kolei wąskotorowej wybudowanej przez Niemców z przeznaczeniem na cele militarne.

## KOLEJ WĄSKOTOROWA ROGÓW – RAWA – BIAŁA

Dziś atrakcja turystyczna regionu, a dawniej środek transportu towarów, a później także pasażerów - kolej wąskotorowa Rogów - Rawa - Biała to jedyna w województwie łódzkim czynna kolej wąskotorowa. Jest ona również najdłuższą linią kolejową tego typu w Polsce - między stacją początkową w Rogowie a stacją końcową w Białej Rawskiej jest blisko 50 km torów. Kursująca od ponad stu lat kolej spełniała początkowo zupełnie inną funkcję niż współcześnie. W zaborze pruskim jeszcze przed I wojną światową powstawały plany budowy sieci kolei - kolej rogowska miała zostać zbudowana zaraz po zajęciu tych terenów przez Niemcy. Linia kolejowa powstała w celu sprawnego dostarczania zaopatrzenia dla wojska walczącego na linii frontu na wschód od Rogowa. 28 lutego 1915 r. cztery specjalne oddziały armii niemieckiej rozpoczęły budowę wojskowej kolei polowej[59]. W pracach przy kładzeniu torów pracowali nieodpłatnie mieszkańcy pobliskich miejscowości, w tym być może także Jeżowa. Był to tzw. szarwark, czyli przymusowe świadczenie nakładane na ludność wiejską w postaci robót publicznych, głównie na rzecz budowy i utrzymania dróg, mostów, wałów przeciwpowodziowych i urządzeń wodnych[60]. Licząca 49 km trasa została ukończona po niespełna miesiącu prowadzenia robót i otwarta dla ruchu 22 marca 1915 r. Zaplanowano także budowę odnogi prowadzącej w stronę Nowego Miasta nad Pilicą. Linię obsługiwały proste wojskowe wagony, które były używane aż do połowy XX wieku. W samym Rogowie powstawała też drewniana parowozownia. Gdy wojska niemieckie przesunęły się bardziej na wschód, kolej z Rogowa do Białej zaczęła służyć do przewozu płodów rolnych i drewna. Niedługo później obok wagonów towarowych pojawiły się także osobowe - zdarzało się, że jeden skład pociągu składał się zarówno z wagonów pasażerskich, jak i towarowych. Początkowo rozstaw torów wynosił 600 mm i dopiero po II wojnie światowej zmieniono go na standardowe 750 mm. W 1968 r. do Rogowa zawitały wagony-transportery, które były w stanie przewozić wagony normalnotorowe - nie było dzięki temu potrzeby przeprowadzania praco- i czasochłonnego rozładunku. Najlepszymi latami, jeśli chodzi o liczbę przewiezionych osób, były lata 70. - kolej służyła wówczas jako główny środek transportu dla mieszkańców pobliskich miejscowości. Przewożono nią także towary. Lokomotywy parowe zastąpiono

wtedy nowocześniejszymi lokomotywami spalinowymi[61]. Schyłek rogowskiej kolei wąskotorowej przypadł na początek XXI wieku, kiedy państwowy przewoźnik kolejowy wycofał się z obsługi wszystkich linii wąskotorowych w Polsce, uznając je za zbędne tylko z powodu węższego rozstawu szyn. Obecnie zarządcą całej sieci i operatorem na niej jest Fundacja Polskich Kolei Wąskotorowych, a w chwili powstawania książki (tj. jesień 2020 r.) trwały rozmowy nad przekazaniem kolei pod zarząd Urzędowi Marszałkowskiemu w Łodzi.

Stacja w Jeżowie położona jest na południowym krańcu Jeżowa. Tuż przy torach znajduje się dobrze zachowany budynek kolejowy.

**39.** Stacja kolei wąskotorowej w Jeżowie
**40.** Pociągi kolei Rogów–Rawa–Biała

# *Odzyskanie niepodległości i dwudziestolecie międzywojenne*

Jeszcze w trakcie I wojny światowej w Jeżowie dało się wyczuć nadzieje nie tylko na odzyskanie niepodległości Polski, ale też na uniezależnienie Jeżowa od Popienia i odzyskanie praw miejskich. Na zebraniu gminnym 21 sierpnia 1917 r. uchwalono: „...żeby wsie gminy Popień znajdowały się w lepszym stanie, prosić władze o oddzielenie wiejskiej gminy Popień i odłączenie od niej osady Jeżowa". Jeżów miał wówczas ponad trzy tysiące mieszkańców, co stanowiło ponad połowę ludności całej gminy Popień. W 1917 r. osada posiadała własną kasę oszczędnościowo-pożyczkową, urząd osadzki, straż pożarną z orkiestrą, zgromadzenia cechów, dobrze rozwinięty handel, a przede wszystkim wielowiekową tradycję. Powołano komisję pod przewodnictwem Karola Sulikowskiego (dyrektora Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej), która miała rozpocząć starania w starostwie brzezińskim[62]. Mieszkańcy Jeżowa masowo poparli wniosek o odłączenie Jeżowa od gminy Popień - rok później, 26 października 1918 r., na zebraniu osadzkim pod przewodnictwem sołtysa Walentego Olewińskiego uchwalono, że Jeżów powinien zostać osobną gminą, jednak na jakiś czas szkoły będą wciąż wspólne dla obu gmin, co tłumaczono trudnościami finansowymi w ich utrzymaniu. Na zebraniu w dniu 11 listopada 1918 r. wybrano straże nocne do pilnowania porządku w Jeżowie, a niewiele później Gminną Straż Bezpieczeństwa. Podczas licznie zwoływanych wówczas zebrań gminnych i osadzkich poruszano nie tylko sprawy lokalne, ale też odnoszono się do spraw ogólnopolskich. Przykładowo 17 grudnia 1918 r. na zebraniu pod przewodnictwem wójta Feliksa Lisika mieszkańcy gminy wysunęli postulaty w stosunku do rządu i sejmu polskiego:

*1. Żądamy, aby nasz rząd był narodowy, nie partyjny, z udziałem w szerokim zakresie ludu, aby dobro wszystkich stanów miał na względzie i nasze uczucia narodowe. Żądamy uzupełnienia Rządu Tymczasowego przez przedstawicieli wszystkich dzielnic, wszystkich stronnictw i partii.*
*2. Co najrychlej ma być zwołany Sejm Ustawodawczy. Sejm ten będzie wyrazicielem całego narodu*[63].

Dwudziestolecie międzywojenne to czas rozkwitu handlu w Jeżowie - w tej niewielkiej, bo trzytysięcznej, osadzie na początku 1920 r. działało aż 75 sklepów. Najwięcej było sklepów nazywanych „kolonijnymi" i sklepów rzemieślniczych, ponadto działały sklepy spożywcze, galanteryjne, sklepy żelazne, sklepy towarów łokciowych, piekarnie, papiernia, sklep obuwniczy, sklep czapniczy, piwiarnia. Handel był zmonopolizowany przez Żydów - tylko kilka sklepów prowadzili Polacy. Inaczej było z przedsiębiorstwami - tylko gręplarnia należała do Żyda, natomiast cegielnia, wiatraki i młyn parowy należały do Polaków[64]. Z ówczesnej prasy dowiedzieć się możemy także o zlicytowanej w 1928 r. przędzalni i farbiarni należącej do Oskara Jahnera. Ciekawostką jest fakt, że przez kilka lat właścicielem największego przedsiębiorstwa w Jeżowie, młyna motorowego, była łódzka spółka odlewnicza „Zakłady Przemysłowe Bracia Weigt SA". Z zachowanej dokumentacji wynika, iż młyn zlokalizowany był po południowej stronie szosy prowadzącej do Brzezin. Przed jego nabyciem w latach 30. przez spółkę braci Weigt był dzierżawiony przez Apolinarego (wg innego dokumentu Aleksandra) Marjańskiego od rodziny Sobińskich. Akta archiwalne dotyczące jeżowskiego młyna kończą się na r. 1939, dlatego nie wiadomo, co działo się z nim w czasie i po II wojnie światowej. Być może ten sam młyn motorowy w 1948 r. był reklamowany w prasie jako młyn motorowy J. Racięckiego. Przy ulicy Łowickiej znajduje się budynek innego młyna zbożowego.

Przemysł nigdy jednak się w Jeżowie nie rozwinął - kilka wymienionych powyżej małych przedsiębiorstw to jedyne, jakie funkcjonowały w osadzie między I a II wojną światową. Duże znaczenie miały natomiast szkolnictwo zawodowe i cechy rzemieślnicze (kołodziejów, kowali, rzeźników, szewców, stolarzy i krawców), zrzeszające rzemieślników nie tylko z Jeżowa, ale i okolic. Zachowane księgi cechowe dostarczają szczegółowych informacji o liczebności cechów na przełomie lat. Najbardziej popularnym rzemiosłem wśród uczniów było szewstwo. W latach 1920-1927 do cechu szewskiego na nauki zapisało się

**41.** Dyplom cechu mistrzowskiego szewców wydany w Jeżowie, 1914 r.

**42.** Targ w Jeżowie, 20-lecie międzywojenne

aż 117 chętnych[65]. Dużą popularnością cieszyło się także kołodziejstwo, kowalstwo i stolarstwo.

Motorem napędowym rozwoju Jeżowa był jednak przede wszystkim handel, który przynosił osadzie i jej mieszkańcom całkiem spore zyski - 80% ogólnego dochodu osady pochodziło z opłat handlowych. Podczas odbywających się w Jeżowie jarmarków zaopatrywano się we wszystko, czego nie można było wyprodukować własnymi rękami. Żydzi nabywali na targu zwierzęta i produkty rolne, a polscy chłopi trzodę chlewną. „Kwiczały ładowane na furmanki świnie, ryczało bydło, gdakały kury. Długo wieczorem słychać było nawoływanie po polsku i po hebrajsku. Dopiero kiedy tabory z towarem odjechały do Łodzi, w osadzie zapadała cisza. Dwa razy w tygodniu takie tabory wyruszały z Jeżowa. W drodze powrotnej handlarze przywozili z Łodzi artykuły przemysłowe”[66]. Rozwojowi handlu sprzyjała bliskość wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim była Łódź. Do miasta przybywało coraz więcej Żydów. W przeddzień II wojny światowej Jeżów liczył 2,5 tys. mieszkańców, z czego połowę stanowili Żydzi.

**43.** Jeden z wielu sklepów w Jeżowie, 20-lecie międzywojenne

## ŻYDZI W JEŻOWIE

Pierwsi Żydzi przybyli do Jeżowa w okresie rządów pruskich (1793-1806). Osadnictwo żydowskie stało się możliwe dzięki zmianie statusu miasta - przestało ono być własnością kościelną, a stało się miastem królewskim. Akta stanu cywilnego mówią, że w 1793 r. w Jeżowie żyło 5 osób wyznania mojżeszowego, w 1808 r. - 27 osób, w 1830 r. - 67 osób, w 1835 r. - 72 osoby, w 1840 r. - 183 osoby, w 1845 r. - 254 osoby, w 1850 r. - 246 osób,

w 1855 r. - 300 osób, w 1860 r. - 335 osób, w 1872 r. - 455 osób. Podczas spisu powszechnego w 1921 r. żydowskie pochodzenie zadeklarowało 1048 mieszkańców Jeżowa, co stanowiło 39,5% całej populacji miasteczka[67].

Dla osadników żydowskich przeznaczono w 1826 r. obszar między ulicami: Brzezińską, Piotrkowską i Stodolną. Poza tym rewirem Żydom nie było wolno mieszkać. Na pochodzącym z 1825 r. planie Jeżowa

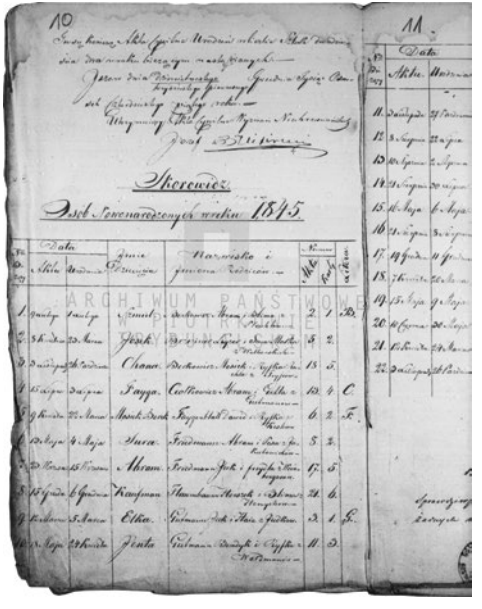

**44.** Strona z jednej z ksiąg stanu cywilnego Okręgu Bożniczego w Jeżowie, 1845 r.

możemy zobaczyć, jak niewielki był to obszar, biorąc pod uwagę szybki wzrost liczebności ludności żydowskiej w mieście. Uwagę zwraca także nieco inny układ i nazewnictwo ulic. Dzisiejszy plac targowy przy ul. Piotrkowskiej był wówczas zwany Nowym lub Końskim Rynkiem, a w jego sąsiedztwie znajdowały się cegielnia i glinianki.

Prawdopodobnie w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku zbudowano synagogę po zachodniej stronie ulicy Piotrkowskiej (w pobliżu skrzyżowania z ulicami Rawską/Brzezińską) i założono cmentarz. Pierwsza drewniana synagoga spłonęła podczas jednego z pożarów miasta, w jej miejscu około 1890 r. wzniesiono budynek murowany[68]. Dziś nie ma po niej śladu - została doszczętnie zniszczona przez Niemców w czasie II wojny światowej. Inne źródła mówią, że do 1860 r. Żydzi z Jeżowa w celach wyznaniowych udawali się do pobliskich Brzezin - gmina jeżowska podlegała gminie żydowskiej w Brzezinach (co przeczyłoby informacji o tym, że synagogę w Jeżowie wybudowano w I połowie XIX wieku). Nadzór nad prawami kaszrutu (zasady zachowania koszerności) sprawował sędzia rabiniczny mieszkający w Jeżowie i pełniący tę służbę bez wynagrodzenia. W latach 70. XIX wieku gmina jeżowska uniezależniła się od gminy

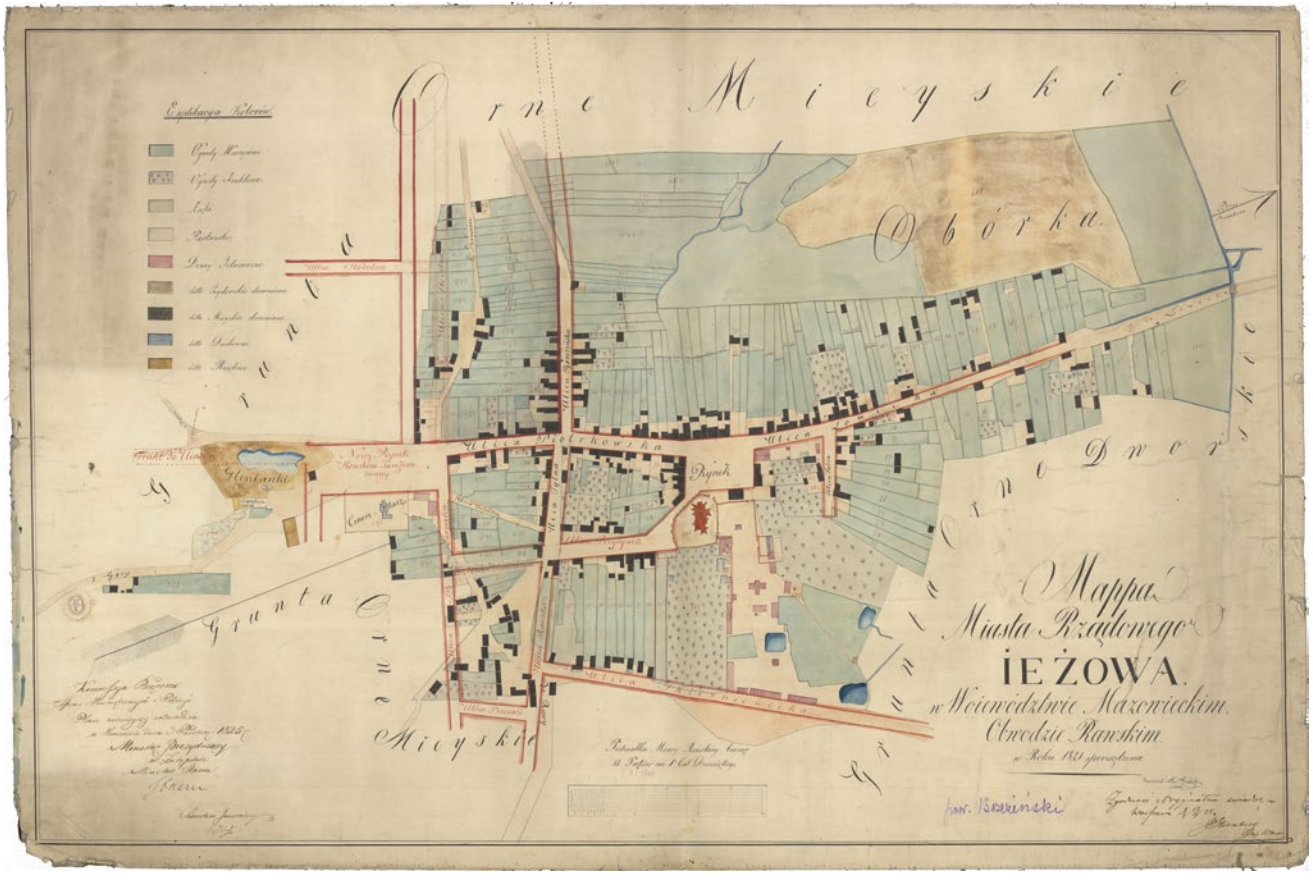


**45.** Plan miasta Jeżowa, 1825 r.

**46.** Jeżowski sztetl, 1916 r.

żydowskiej w Brzezinach. Wtedy też założono i poświęcono cmentarz przy ulicy Rawskiej.

Kilku spośród jeżowskich Żydów wzięło udział w powstaniu styczniowym w 1863 r. Jednym z nich był Józef Fuchs, walczący w bitwach przeciwko kozakom na terenie miasta.

W okresie międzywojennym powstało w Jeżowie wiele organizacji syjonistycznych. Utworzyły one w Jeżowie bibliotekę publiczną. W mieście działał także Agudat Israel (międzynarodowa organizacja polityczna zrzeszająca ortodoksyjnych Żydów). W okresie międzywojennym do gminy jeżowskiej przyłączyła się sąsiednia gmina żydowska w Rogowie (w 1921 r. było to łącznie 161 osób).

Z Jeżowa pochodził poeta i pisarz jidysz Izaak Janasowicz (1909-1990). W jego twórczości znajdziemy wspomnienia nie tylko z rodzinnego Jeżowa, ale także z Brzezin i Łodzi. Twórczość Janasowicza, który po wojnie wyemigrował do Ameryki Południowej, jest dziś zapomniana, ale w antologii powojennej poezji jidysz „Nie nad rzekami Babilonu" odnaleźć możemy dwa przetłumaczone na język polski wiersze.

W tomiku poezji *Dom w mieście* podmiot liryczny wspomina swój dom rodzinny i jeżowski sztetl (tym słowem Żydzi nazywali małe, zamieszkane przez społeczność żydowską miasteczka - takie jak Jeżów). Opisuje swoje wycieczki, jako młodego chłopca, do wielkiego miasta, którym wydawały mu się wtedy Brzeziny. W przetłumaczonych na język angielski wspomnieniach pisarza (*My gate to the Great World*) czytamy:

> *Urodziłem się w małym miasteczku Jeżów, a swój pierwszy krok do wielkiego i szerokiego świata poczyniłem wybierając się do Brzezin. Nie pamiętam dokładnie, kiedy byłem w tym mieście po raz pierwszy* (...). *Musiałem wtedy mieć około ośmiu lub dziewięciu lat* (...). *W tym czasie nasz stary rov [miejski rabin] zabrał mnie ze sobą na jeden dzień do Brzezin, wraz ze swoim wnukiem Issacharem - który był moim towarzyszem w nauce.*

Jeżów nie miał własnej rzeki ani własnego szpitala. Jeżeli w Jeżowie zachorował Żyd, a odmawianie modlitw nie pomagało, zabierano chorego do lekarza do Brzezin. Jeśli *sholem bayes* [harmonia] w rodzinie żydowskiej została zakłócona i trzeba było napisać *tsvelf shures* [dokument wnoszący o rozwód], chodzono

IZAAK JANASOWICZ

*Polsko, Polsko*

*Polsko, Polsko - tęsknotę moją*
*Nosiłem jak żałobę.*
*Zbyt wiele bólu, aby o tobie pamiętać,*
*Zbyt wiele ran, aby ciebie zapomnieć.*
*W dolinie kości* obca mi*
*Rozkwitająca znów lipa,*
*A zapomniany płacz po tobie*
*Zasycha jak sól na moich wargach.*
*Zgiełk mi twój niemiły,*
*Na nic mi on się zda,*
*I tylko twoja cisza - jak sidur -*
*Strzeże tajemnicy moich modlitw.*
*Obce mi twoje pola*
*Migoczące w świetle lata.*
*Z całej twej ziemi mój jest*
*Jedynie grób ojca.*
*W tobie grób każdy jak rana*
*Już porasta zieloną powłoką,*
*Lecz na rzekach wciąż lśni błękit*
*Oczu mojej matki*[69].

* Autor nazywa w ten sposób kraj będący miejscem zagłady narodu żydowskiego. Może jednak również nawiązywać do wizji proroka Ezechiela, Ez 37,1-14.

do rabina w Brzezinach. Jeśli mężczyzna brał ślub, przywoził zarówno zespół klezmerski, jak i artystę estradowego z Brzezin. Jeśli ktoś sprzedał lub kupił nieruchomość, jeździł do Brzezin do notariusza, aby podpisać umowę. Aby uzyskać pozew w sądzie, trzeba było udać się do sądu w Brzezinach. Aby dostać paszport lub uzyskać zezwolenie na amatorski spektakl teatralny, dokonać dużego zakupu, naprawić maszynę do szycia - droga zawsze przebiegała przez Brzeziny, powiatowe miasto, do którego nasze miasteczko należało administracyjnie i policyjnie. Dorastałem w Jeżowie, wyobrażając sobie wielkie miasto Brzeziny, gdzie była już wtedy elektryczność. Żydzi z Brzezin także przybywali do Jeżowa - na jarmarki, gdzie kupowali i sprzedawali wszelkiego rodzaju towary, w mojej pamięci lśniące połyskiem i niezwykłością. (...) Ogólnie rzecz biorąc, wszystko przychodziło do nas z Brzezin. Byliśmy z tym miastem związani tysiącami wątków, z których utkano nasze wspólne życie na polskiej ziemi. Jeżów znajduje się około piętnastu kilometrów od Brzezin i około dwudziestu pięciu kilometrów od Rawy Mazowieckiej. Do Rawy było więc dalej i rzadziej mieliśmy kontakt z tym miastem. W mieście Jeżów były dwie ulice - Rawska i Brzezińska. Ulicą Rawską szło się do *besoylemu* [cmentarza], i raczej nie spacerowali nią młodzi ludzie. Na spacery chodziło się ulicą prowadzącą do Brzezin. Żydzi z klasy średniej chodzili do pierwszego mostu i tam zawracali. Młodzi ludzie chodzili do drugiego mostu w pobliżu wiatraka. Marzyciele tacy jak ja niezbyt przejmowali się przestrzeganiem *tekhum-shabes* [dystans, jakiego Żyd nie powinien przekraczać w szabas] i chodzili znacznie dalej. W ten sposób docieraliśmy do Brzezin, które były dla nas bramą do szerokiego świata i wymarzonej przyszłości[70].

Kryzys ekonomiczny w latach trzydziestych XX wieku spowodował frustrację społeczną i tak jak w wielu innych miejscowościach, tak również w Jeżowie miały miejsce wystąpienia antysemickie. Pogarszające się warunki życia stały się paliwem zasilającym organizacje nacjonalistyczne, które kierowały do Polaków prosty przekaz: to przez Żydów żyje wam się źle. Retoryka ta trafiła do wielu Polaków, czego skutkiem były mniej lub bardziej poważne formy przemocy wobec Żydów. W Jeżowie doszło do zamieszek między Polakami i Żydami - najpierw w maju 1935 r., później w październiku tego samego roku.

Redaktorzy *The Encyclopedia of Jewish life before and during the Holocaust* podają, że zamieszki trwały dwa dni; Żydzi zostali pobici, kilku z nich było

poważnie rannych, a biblioteka żydowska poniosła ogromne straty. W październiku tego samego roku ponownie doszło do aktów przemocy wobec Żydów. Tylko jeden sprawca został uwięziony; sąd skazał go na niewielką grzywnę lub na dwa dni więzienia. Wcześniej relacje między Polakami a Żydami nie były tak napięte, a nawet bywały dobre - na przykład w czasie pożaru miasta w 1931 r. jeżowski ksiądz proboszcz i spora liczba Polaków pospieszyli z ratowaniem żydowskich dzieci i mienia przed płomieniami[71]. Starsi mieszkańcy Jeżowa wspominają, że relacje między Polakami i Żydami były partnerskie - za przykład niech posłuży fakt zgodnego współżycia miedzy oboma narodami: „Mój dziadek Czesław Maj, który prowadził małą rzeźnię i sklep mięsny, dzielił podwórko z Żydami, którzy prowadzili piekarnię i często pomagali sobie nawzajem w prowadzeniu interesów. Obie firmy mieściły się w Jeżowie przy ul. Łowickiej 39"[72].

Podczas okupacji hitlerowskiej liczba Żydów w Jeżowie wzrosła z powodu napływu uchodźców i zesłańców (m.in. z Łodzi, Strykowa i Głowna). 1 lutego 1941 r. w mieście żyło około 1570 Żydów (w tym 600 uchodźców). W tym miesiącu żydowska osada w Jeżowie została zniszczona, a Żydów wysłano do getta w Rawie Mazowieckiej.

Po wyzwoleniu w Jeżowie osiadło ponad dziewięćset osób pochodzenia żydowskiego. Z całą pewnością nie byli to wyłącznie dawni żydowscy mieszkańcy osady. Z dużo większych „sztetli" gehennę Zagłady przeżywało średnio kilkadziesiąt osób. Można przypuszczać, że w znacznej części byli to repatrianci z terenów wschodnich, których dużo osiedlało się w tym czasie między innymi w Łodzi. Większość z nich wkrótce jednak opuściła Jeżów. O ile w 1945 r. w Jeżowie mieszkało 937 osób pochodzenia żydowskiego, o tyle do 1950 r. ich liczba spadła do 229 osób, a pięć lat później w Jeżowie odnotowano obecność 25 osób pochodzenia żydowskiego. W 1970 r. oficjalnie nie było tu już Żydów[73].

Jedyną pamiątką po jeżowskich Żydach jest cmentarz przy ulicy Rawskiej. Zajmuje działkę w kształcie prostokąta o wymiarach ok. 40×80 metrów. Jak podaje Monika Borkowska w swej pracy zatytułowanej *Monografie cmentarzy Jeżowa*[74], obiekt został zdewastowany w okresie PRL, po opuszczeniu miejscowości przez ostatnich Żydów. „Okoliczna ludność kradła kamienne płyty, które wykorzystywano między innymi do brukowania uliczek czy podwórek. Na cmentarzu wypasano bydło, zbierano trawę i zaorywano ziemię. Powszechne stały się też zabawy dzieci na kirkucie".

Podobny los spotykał także inne cmentarze, o które nie miał już kto dbać - nie tylko żydowskie, ale także ewangelickie.

Na początku lat dziewięćdziesiątych z inicjatywy Bernarda Golda z Kanady nekropolię uporządkowano i ogrodzono. Nie zachowały się żadne nagrobki z czytelnymi inskrypcjami. Na skraju zarośli po lewej stronie od wejścia zwracają uwagę dwa betonowe fundamenty - według M. Borkowskiej jeden z nich wzniesiono w miejscu zburzonego ohelu miejscowego rabina lub cadyka, drugi ma chronić zabezpieczone w nim fragmenty macew.

Ślady jeżowskiej społeczności żydowskiej znajdziemy także na cmentarzu żydowskim w Warszawie przy ul. Okopowej, gdzie w kwaterze 49 znajduje się ohel zmarłego w 1893 r. cadyka z Jeżowa, Jakuba Landaua, syna Abrahama z Ciechanowa. Razem z nim pochowano jego syna Menachema Mendla Chaima, cadyka z Zawiercia[75].

**47.** Cmentarz żydowski w Jeżowie

# *II wojna światowa*

II wojna światowa rozpoczęła się dla Jeżowa 6 września 1939 r., kiedy na osadę spadły pierwsze bomby. Naloty niemieckie uszkodziły kilka budynków przy ul. 3 maja, plebanię oraz jedną ze ścian kościoła św. Józefa. Dwa dni później w okolicach Jeżowa (w Mikulinie, Przybyszycach i Modle) pojawili się Niemcy. W tym samym dniu hitlerowcy uderzyli na polskich żołnierzy z 30 Dywizji Piechoty Armii „Łódź" pod dowództwem gen. Wiktora Thommee, jednak musieli się wycofać - w starciu w lesie koło Przyłęka Dużego zginęło 23 żołnierzy polskich i 50 niemieckich. Kolejne starcie, znane jako bój lub bitwa pod Jeżowem, miało miejsce 9 września 1939 r. - Niemcy ustawili stanowiska broni ciężkiej na północ od Jeżowa i zamierzali zaatakować oddział polskiego wojska znajdujący się w Przyłęku Dużym. Dodatkowo od strony Brzezin nadciągało wsparcie wojsk niemieckich, co spowodowało, że stosunek sił polskich do niemieckich wynosił 1:4. Bitwa trwała od godziny 9 do 16, a próbujący przebić się w stronę Skierniewic Polacy ponieśli duże straty - w wyniku walk zginęło 302 żołnierzy. 208 z nich pochowanych jest na cmentarzu wojennym w Jeżowie. Po stronie niemieckiej było 141 zabitych - zostali pogrzebani przy drodze prowadzącej z Jeżowa do Słupi.

Wśród Polaków poległych w bitwie pod Jeżowem znalazł się Adam Nadachowski. Był pułkownikiem dyplomowanym piechoty Wojska Polskiego. Urodził się w 1894 r. w Stanisławowie. Walczył w armii austriackiej, później w Legionach Polskich, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. W kampanii wrześniowej jego oddział skutecznie odpierał natarcie niemieckie w Parzymiechach. Zginął 9 września 1939 r. Jest pochowany w kwaterze wojskowej na cmentarzu w Skierniewicach[76]. Pułkownik Nadachowski jest

**48.** Symboliczny grób płk. Adama Nadachowskiego na cmentarzu wojennym

patronem ulicy w Jeżowie, a na cmentarzu wojennym znajduje się upamiętniająca go tablica.

10 września 1939 r. rozpoczęła się okupacja niemiecka, dwa miesiące później Jeżów znalazł się w Generalnym Gubernatorstwie - najpierw w powiecie skierniewickim, potem łowickim, w gminie Popień dystryktu warszawskiego. Położenie w Generalnym Gubernatorskie, a nie w Rzeszy, tylko pozornie mogło dawać nadzieje na lepsze warunki życia. Wielu Polaków z Jeżowa zostało wysłanych na roboty przymusowe do Rzeszy. W Jeżowie działał oddział urzędu pracy w Skierniewicach zarządzany przez Eugena Jennera, który dzięki pomocy volksdeutschów wyznaczał osoby, które miały zostać wysłane do pracy na rzecz Niemiec. Okupanci powołali na stanowisko burmistrza miejscowego Niemca - Oskara Jennera, utworzyli także żandarmerię i tzw. policję granatową (polska policja podległa Niemcom). Oprócz zsyłek na roboty do Rzeszy, mieszkańcy Jeżowa byli zmuszani do wykonywania szeregu prac na rzecz okupanta - kopania okopów, odśnieżania dróg, zamiatania ulic. Za odmowę wykonywania tych prac groziła zsyłka na roboty lub wywiezienie do obozu koncentracyjnego. Jeżowianie byli świadkami prześladowań Żydów. Z zachowanych wspomnień mieszkańców wynika, że Żydzi byli np. wpędzani do stawu i zmuszani do wykonania komendy „paść!". W 1941 r. powstało getto żydowskie w Rawie Mazowieckiej - warunki życia, jak w każdym getcie, były bardzo trudne, zwłaszcza z powodu głodu, zimna i chorób. Po półtora roku, jesienią 1942 r., rawskie getto zostało zlikwidowane - nieliczni, którzy w nim przeżyli, zostali wywiezieni do obozu zagłady w Treblince[77].

W Jeżowie działały komórki konspiracyjne Armii Krajowej III rejonu obwodu Skierniewice. Harcerze z „Szarych Szeregów" pod kierownictwem Tadeusza Kenclera urządzili cmentarz wojenny polskich żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. W 1942 r. powstała „szkoła" dla podchorążych - wykładowcą kursu był

kpt. Józef Rudewicz ps. Wazon, a instruktorami zajęć praktycznych byli oficerowie z ośrodka Jeżów. Zajęcia odbywały się w domu wspomnianego już kierownika szkoły elementarnej - Bolesława Ścibiorka. Później ośrodkiem zarządzali Hieronim Królikowski i Heliodor Piotrowski. Łącznie wyszkolono ośmiu podchorążych z Jeżowa i Krosnowy. Zbrojne podziemie przeprowadziło kilka akcji dywersyjnych i sabotażowych. 15 lipca 1943 r. w lesie koło wsi Strzelna oddział AK wykonał wyrok na wspomnianym wcześniej kierowniku okupacyjnego urzędu pracy - Eugenie Jennerze i jego pomocniku Millerze. Oprócz AK w Jeżowie i okolicach działały także Bataliony Chłopskie i grupa „Wolność i Niepodległość".

Zasłużoną postacią dla Jeżowa jest patron jednej z jeżowskich ulic - Bolesław Ścibiorek. Ścibiorek (pseudonim „Kazimierz Wolski", „B. Borowski") urodził się w 1906 r. w Łaznowie w rodzinie chłopskiej. Ukończył seminarium nauczycielskie w Łodzi i został nauczycielem oraz kierownikiem szkoły - najpierw w Konstantynowie Łódzkim, a od 1935 r. w Jeżowie, dokąd został przeniesiony dyscyplinarnie przez władze sanacyjne za działalność w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". W czasach sanacyjnych przez kilka lat był prezesem zarządu wojewódzkiego „Wici", a podczas okupacji niemieckiej działał w Batalionach Chłopskich. W „Gazecie Ludowej" z 1945 r. znajdujemy opis działalności Ścibiorka w Jeżowie: „Pobyt śp. B. Ścibiorka w Jeżowie jest typowym, symbolicznym niemal przykładem pracy wiciarza. Miejscowość, która w intencjach władców sanacyjnych miała spełniać rolę karceru dla młodego nauczyciela, stała się ośrodkiem pracy i działalności kulturalno-wychowawczej, a następnie akcji konspiracyjnej"[78]. Podczas okupacji Bolesław Ścibiorek organizował tzw. tajne komplety, udostępniał swoje mieszkanie na cel przeprowadzenia kursu dla podchorążych, kierował spółdzielnią „Zgoda" (powstała ona z inicjatywy ruchu ludowego w 1943 r., a jej celem była pomoc ofiarom hitlerowskiego terroru). Ukrywający się przed Niemcami Ścibiorek uciekł z Jeżowa w 1943 r., rok później wziął udział w powstaniu warszawskim. Przetrwał wojnę i początkowo z ufnością przyłączył się do budowania nowego ustroju Rzeczpospolitej. Przystąpił do Stronnictwa Ludowego, a po powrocie do kraju Stanisława Mikołajczyka - do opozycyjnego względem władz komunistycznych Polskiego Stronnictwa Ludowego, którego został sekretarzem. Kilka tygodni później (5 grudnia 1945 r.) został zamordowany w swoim mieszkaniu w Łodzi. Za winnego zbrodni uznano Wacława Kucikiewicza ps. Orsza - żołnierza AK nadal

pozostającego w podziemiu. Wykonawcą wyroku był Władysław Baran. Dwaj mężczyźni, którzy uczestniczyli w napadzie, to Wiesław Płoński i Bolesław Panek – ten ostatni miał rozpoznać Ścibiorka, który był jego wychowawcą w szkole powszechnej[79]. Okoliczności i sprawcy zabójstwa jeżowskiego nauczyciela budzą do dziś wątpliwości. Sam Bolesław Ścibiorek jest dziś patronem jednej z jeżowskich ulic i szkoły podstawowej w Konstantynowie Łódzkim. Został pochowany na cmentarzu w swojej rodzinnej wsi – Łaznowie.

Równie tragiczny los spotkał patrona innej ulicy w Jeżowie – podporucznika Andrzeja Pisarskiego. Urodzony w 1908 r. w Jeżowie, studiował matematykę i fizykę na Uniwersytecie Warszawskim, uczestniczył w kampanii wrześniowej. Zamordowany w Katyniu w 1940 r. W kościele pw. św. Józefa znajduje się upamiętniająca go, ufundowana przez rodzinę, tablica.

Śmierć w czasie II wojny światowej ponieśli także związani z Jeżowem: ks. kpt. Władysław Świderek i bł. ks. Roman Archutowski. Pochodzący z pobliskiej Góry ks. Świderek brał udział w wojnie polsko-sowieckiej i obronie Warszawy w 1939 r. Był więźniem obozów koncentracyjnych – zginął w 1942 r. w Dachau.

Błogosławiony ks. Roman Archutowski przebywał w Jeżowie jedynie przez kilka miesięcy, kiedy sprawował w tutejszej parafii funkcję wikariusza

ś. † p.

BOLESŁAW

ŚCIBIOREK

SEKRETARZ NACZELNY POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici"

CZŁONEK KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ

zginął w Łodzi od kuli skrytobójczej dnia 5 grudnia 1945 roku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ODBĘDZIE SIĘ W ŁODZI W KATEDRZE DNIA 11 GRUDNIA O GODZ. 11 PRZED POŁUDNIEM. POCZEM NASTĄPI PRZEWIEZIENIE ZWŁOK AUTEM DO ŁAZNOWA, POW. BRZEZINY, RODZINNEJ WSI ZMARŁEGO.

WE ŚRODĘ, DNIA 12 GRUDNIA, O GODZ. 11 RANO ODPRAWIONE BĘDZIE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W MIEJSCOWYM KOŚCIELE I POGRZEB NA CMENTARZU PARAFIALNYM W ŁAZNOWIE.

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

**49.** Nekrolog Bolesława Ścibiorka opublikowany w „Gazecie Ludowej", 1945 r.

**50.** Zbiornik zboża w Jeżowie, czasy okupacji niemieckiej

(na przełomie lat 1904/1905). Był profesorem i rektorem seminarium duchownego w Warszawie. Zginął w 1943 r. w obozie koncentracyjnym na Majdanku. 13 czerwca 1999 r. został zaliczony przez papieża Jana Pawła II w poczet 108 błogosławionych męczenników.

Z czasów II wojny światowej zachowała się, znajdująca się obecnie w zbiorach pana Zbigniewa Stania, regionalisty i założyciela Galerii Staroci i Pamiątek Regionalnych w Lipcach Reymontowskich, kartka pocztowa nadana przez zamieszkałego w Jeżowie ojca do jego syna przebywającego we wsi Łęczyszyce k. Grójca. Dramatyczna treść listu pokazuje, jak łatwo było w tym czasie o śmierć:

*Najdroższy Heniu,*
*Może Ci dziwnym będzie że dopiero odebrałem kartę i znów piszę: ale jak cię nie zawiadomiłem o tem co się stało u nas w Jeżowie: Po Stefku Gurskim z 8 na 9 to jest z soboty na Niedzielę Cała Rodzina Zaswądziły się pięć osób; Dwie matka i curka w szpitalu w Skierniewicach do dziś jeszcze walczą ze śmiercią. A troje syna i dwie curki dziś pochowali 12 w środę. Jak niespodzianie troje poszło do ziemi. Pogrzeb odbył się jak mało kiedy. Trzech ks[ięży], ludu nieprzeliczona moc. Płacz Wielki. Ks. w podniesionym głosie powiedział mowę. Proszę Odpisz jak tam ci się powodzi. Polecam Cię Boskiej Opiece. Twój Ojciec. 12/I 1944 r.—*

**51.** Kartka pocztowa nadana w Jeżowie w 1944 r.

# *Jeżów w latach 1945-1989*

Podobnie jak inne miasta regionu, Jeżów został wyzwolony spod okupacji niemieckiej na początku 1945 r. Wojska radzieckie wkroczyły tu 17 stycznia. Jeszcze przez kilka miesięcy przez Jeżów przemieszczały się wojska polskie i radzieckie - najpierw idąc na Berlin, później wracając na wschód. We wspomnieniach mieszkańców zachował się obraz pochodu, który wyszedł na powitanie wojska 3 lutego 1945 r.:

> *Niezwykły był to widok - idące na czele dzieci, za nimi orkiestra wojskowa i zwarte szeregi żołnierzy w polskich mundurach maszerujących w takt piosenki „Oka”*[80].

Początkowo władzę administracyjną sprawowali w polskich miastach komisarze wojenni, ale już pod koniec lutego 1945 r. powołano Gminną Radę Narodową w Jeżowie. Jeżów wciąż znajdował się w gminie Popień i stan taki trwał do 1954 r. Pierwszym przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej został Franciszek Szustakiewicz, a pierwszym wójtem gminy Popień był Stefan Guzicki. W 1950 r. zniesiono urząd wójta i starosty - pełnię władzy administracyjnej i samorządowej sprawowały od tej pory prezydia i przewodniczący rad narodowych. Kolejne zmiany administracyjne przyniósł rok 1954, kiedy zlikwidowano gminy, a w ich miejsce powołano gromadzkie rady narodowe - w tym także w Jeżowie. Według danych z Archiwum Ewidencji Ludności Urzędu Gminy w Jeżowie po zakończeniu II wojny światowej w Jeżowie mieszkało 4129 osób, z czego prawie połowę stanowiła ludność innego niż polskie pochodzenia - byli to głównie Żydzi (937 osób) i Niemcy (838 osób). W ciągu kolejnych 10 lat Jeżów stracił ok. 2,5 tys. mieszkańców,

później liczba mieszkańców nadal spadała - w latach 70. XX w. do 1696 osób[81].

Wracając do pierwszych miesięcy po zakończeniu wojny, trzeba wspomnieć o wydarzeniach opisywanych jako „rozruchy w Jeżowie" lub jako „bitwa o ogórki". 25 października doszło do krwawych starć między żołnierzami radzieckimi, polskimi chłopami i milicją. Dziewięciu żołnierzy Armii Czerwonej z kampanii ochrony oficerskiej Szkoły Łączności pod dowództwem młodszego lejtnanta Milutina (lub Mitina) kontrolowało na targu w Jeżowie sprzedaż drzewek owocowych z majątku Popień (gdzie stacjonowali). Po skończonych oględzinach dowódca jednostki postanowił wrócić do swojej kwatery w Popieniu. „Jeszcze widać go było na drodze, gdy trzech pierwszych bojców zamawiało wódkę w restauracji na rynku. Dołączyli do nich koledzy, gdyż na zakupy wybierali się zawsze do Jeżowa, a jarmarku czerwonoarmiści nigdy nie przegapili. Awantura zaczęła się przy straganie. Widząc sojuzników, sprzedawca podniósł cenę ogórków, bo poznał już ich słabość do zakuski. Żołnierze zaprotestowali, wiadro z ogórkami spadło na ziemię, a w powietrzu pomknęły przekleństwa w dwóch językach" - czytamy o początku rozruchów w artykule Stanisława Jankowskiego[82]. Relacja z dalszych wydarzeń zachowała się w odtajnionych już dzisiaj raportach milicyjnych. Trudno ustalić, kto pierwszy sięgnął po broń (czy żołnierze, czy któryś z handlujących), pewne jest, że targ w Jeżowie zamienił się w arenę walk, gdzie w użyciu były granaty, kamienie i broń palna. Jak pisze dalej Jankowski: „Próba obrony ze strony zaatakowanych cywili jeszcze bardziej rozjuszyła sowieckich żołnierzy. Zaczęli oni strzelać i rzucać granatami. Przerażeni ludzie zaczęli uciekać, część szukała schronienia na posterunku milicji. Niestety milicjanci nie mogli uczynić niczego dla pohamowania napastników. Tak się bowiem pechowo złożyło, że poprzedniej nocy zostali zaskoczeni i rozbrojeni przez jakiś nieznany oddział zbrojnego podziemia. W tej sytuacji całkowicie bezkarni żołnierze sowieccy bez przeszkód ze strony milicjantów zdemolowali posterunek. Przytomnością umysłu wykazał się jednak komendant MO, który pobiegł na pocztę i stamtąd zatelefonował na komendę powiatową MO w Brzezinach". Kiedy do Jeżowa przyjechało wsparcie (funkcjonariusze milicji i Urzędu Bezpieczeństwa) z Brzezin, żołnierze zaczęli wycofywać się w stronę Popienia. Gdy czerwonoarmiści znaleźli się w swojej kwaterze w Popieniu, zostali oblężeni przez milicję i UB. Dowódca lejtnant Milutin początkowo odmawiał wydania sprawców. Ostatecznie

żołnierze zostali przewiezieni do sądu w Łodzi, ale ku niezadowoleniu jeżowian wrócili jeszcze tego samego dnia do swojej kwatery. W starciach zginęło 17 osób, jeszcze więcej było rannych. Lejtnant Milutin przestał był dowódcą oddziału (była to kara za „brak energii i zbytnią pobłażliwość")[83].

Kiedy opadł już kurz zamieszek, przystąpiono do naprawiania szkód wojennych i nadrabiania zapóźnień - przypomnijmy, że w Jeżowie wciąż nie było energii elektrycznej, szkoły ani ośrodka zdrowia z prawdziwego zdarzenia. Doniosłym wydarzeniem było ukończenie elektryfikacji osady w 1948 r. Komitet ds. elektryfikacji założyli ks. Z. Opala, właściciel młyna Józef Racięcki i aptekarz Grącki[84]. Na temat tego jakże ważnego przedsięwzięcia znajdziemy dwa, odmienne w swojej wymowie, artykuły w prasie. Jeden z nich jedynie relacjonuje to wydarzenie w kilku zdaniach, w drugim znajdziemy złośliwy komentarz opisujący okoliczności towarzyszące obchodom przyłączenia Jeżowa do sieci energetycznej: „Jeżów został miesiąc temu zelektryfikowany [pisze „obserwator terenowy J.S."] (...). Było w Jeżowie ciemno, teraz będzie jasno. Wysilał dotąd chłop jeżowski rękę przy młóceniu zboża, teraz będzie się za niego wysilała »lekstryka«". Oprócz tego - donosi korespondent - położono w Jeżowie

Z frontu elektryfikacji

**Jeżów otrzymał światło elektryczne**

W niedzielę 19 września w Jeżowie odbyły się uroczystości otwarcia podstacji elektrycznej w osadzie Jeżów. Do zgromadzonej licznie ludności przemówił przedstawiciel. województwa, oraz Zjednoczenia Energetycznego.

Tego samego dnia odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach jedenastoletniej szkoły w Jeżowie.

**52.** Artykuł w „Głosie Chłopskim", 1948

kamień węgielny pod budowę szkoły: „Szkoła? Ano jasno będzie jeżowiakom nie tylko w oczach, ale i w umysłach. Żadna w rzeczy samej okazja do zaczepienia. Ale (...) Komitet Elektryfikacji Jeżowa i Odbudowy Szkoły w nieodpowiedni sposób radość z powyższych faktów przejawił. Bankiecik sobie urządził. Nie duży, nie mały, »w sam raz«, na 30, 40 osób. »Hej kto Polak - jak powiada przysłowie - na bankiety!«"[85].

Na początku lat 50. wciąż nie było w Jeżowie ośrodka zdrowia - do jeżowian przyjeżdżał lekarz z Rogowa (ośrodek zdrowia otwarto dopiero w 1974 r.), szkoła podstawowa nadal była w budowie (otwarto ją w 1958 r.). Rozbudowano natomiast Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" i zakładano kółka rolnicze

w gminie. W Jeżowie działała też spółdzielnia pracy „Pomyślność" - z artykułu prasowego w „Dzienniku Łódzkim" dowiadujemy się, że zatrudniała ona m.in. szewców, a jej centrala mieściła się w Koluszkach. „W dwu niewielkich pokojach niskie, długie warsztaty. Przy nich na zydlach 17 mężczyzn, pochylonych i zajętych pracą. Rozlega się stukot młotków, w rękach śmigają dratwy, pachnie wyprawioną skórą (...). W zespole przeważają ludzie starsi, którzy do marca 1950 r. pracowali na własny rachunek i nie zawsze mogli powiązać koniec z końcem (...). Przeciętna tygodniowa produkcja wynosi 100 par [butów]"[86].

W 1964 r. o Jeżowie ten sam dziennik pisał tak: „Jeżów - osada o charakterze wiejskim, czyli grupka chałup w sposób zorganizowany przylepiona do mazowieckiej równiny. Ludności około dwóch tysięcy. Podstawą egzystencji - w połowie drobne rolnictwo, w połowie rzemiosło: szewstwo i stolarstwo. Perspektywy rozwoju: nikłe. Co aktywniejsza młodzież ucieka więc do miasta. Reszta tęsknie w kierunku miasta spogląda i marzy, planuje, zamierza ucieczkę. Na razie przychodzą na przystanek PKS. Dziewczęta spacerują wycinkiem wiejskiej drogi, chłopcy na rogu wyczekują, może jakaś atrakcja się zdarzy, lśniąca limuzyna przejedzie, ciężarówka na drzewo upadnie? (...) Jeżów,

**53, 54.** Rolniczy charakter gminy Jeżów, data wykonania zdjęć nieznana

stara co prawda osada, nie zrobił kariery. Cóż, nie wszystkie osady robią kariery, muszą być i takie, które się kurczą, gdzie życie toczy się leniwie”[87].

Sposobem na zagospodarowanie nudy w małym miasteczku czy większej wsi było zakładanie Klubów Książki i Prasy. W województwie łódzkim działało w 1964 r. aż 200 tego typu placówek. Mówiono o nich, że są prezentem dla narodu z okazji 20-lecia PRL. Znany z dystrybucji prasy „Ruch” prowadził swoją klubokawiarnię także w Jeżowie. „Dziennik Łódzki” w 1965 roku pisał: „Do dwóch małych pokoików zwieziono kolorowe stoły i wymyślne powyginane foteliki, zawieszono rażące tradycyjny smak firanki. Pojawiły się kawa, adapter (cokolwiek zepsuty), książki, gazety, mydło do prania i toaletowe, herbatniki, zabawki, gry i wiele innych zupełnie nie pasujących do siebie przedmiotów”[88]. Pojawienie się takiego małego domu kultury połączonego z kawiarnią wywołało, zgodnie z obserwacją autora artykułu, zaniepokojenie starszych mieszkanek Jeżowa, „kiedy młodzież »z rogu« obsiadła te kolorowe stoliki i zaczęła raczyć się kawą, kiedy z adaptera popłynął śpiew Heleny Majdaniec i zaczęto podtańcowywać twista. Szczególnie ten niezrozumiały taniec zbulwersował jeżowskie opłotki. Miejscowe gospodynie nieufnie początkowo zaglądały (niby przypadkiem) do Klubu, aby się rozeznać w charakterze zjawiska. Jedno je uspokoiło - żadnych bezeceństw i zepsucia nie zauważyły”[89].

Życie kulturalne Jeżowa związane było także z Ochotniczą Strażą Pożarną. Jeżowska OSP została reaktywowana po zakończeniu wojny. W 1946 r. wybudowano nową remizę z salą widowiskowo-kinową, a pod koniec lat 50. zaczęło działać stałe kino Promień. W remizie odbywały się zabawy i loterie fantowe. W sali widowiskowej występował Teatr Ziemi Łódzkiej. W późniejszych latach OSP organizowała też wycieczki

**55.** Straż pożarna w Jeżowie, lata 60. lub 70. XX w.

i pielgrzymki autokarowe. Przy OSP działała - i wciąż działa - orkiestra strażacka[90]. Dzięki zaangażowaniu wieloletniego kapelmistrza Klemensa Piotrowskiego orkiestra OSP uświetnia wszelkie uroczystości odbywające się w Jeżowie.

W miarę upływu lat rozszerzała się działalność Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". W 1975 r. GS prowadziła 22 punkty handlowe (z czego 15 w samym Jeżowie), masarnię, wytwórnię wód gazowanych, piekarnię. Oprócz tego działały takie punkty usługowe jak: punkt naprawy odbiorników radiowych

**56.** Ulica Rawska, lata 70. XX w.

i telewizyjnych, Ośrodek Nowoczesna Gospodyni, zakład fryzjerstwa męskiego, ubojnia zwierząt, przemiał zboża - młyny w Górze i w Jeżowie[91]. „Handlem w Jeżowie zawiaduje GS. Wybudował sobie nawet pawilon. Duży, ładny, i o dziwo nawet funkcjonalny. Na parterze sklep spożywczy, mięsny, radiowo-tele-meblowy, na I piętrze biura i kawiarenka. Drugi sklep zlokalizowany jest na rogu ulicy Piotrkowskiej w samym centrum Jeżowa"[92].

Lata 70. przyniosły ukończenie ważnych dla Jeżowa inwestycji - do użytku oddano nowy budynek Urzędu Gminy i budynek ośrodka zdrowia. W wyniku reformy administracyjnej z 1975 r. Jeżów wszedł w skład nowo utworzonego województwa skierniewickiego. W połowie lat 80. przystąpiono do otwarcia w Jeżowie oddziału łódzkich zakładów dziewiarskich „Lido".

Lata 80. to czas realizacji wielu inwestycji w gminie, takich jak: wymiana chodników, wyasfaltowanie ulic, zlikwidowanie dzikiego wysypiska śmieci w centrum Jeżowa, oddanie do użytku nowego urzędu pocztowego, utworzenie i zmodernizowanie skwerów i placów, oddanie do użytku ośrodka kulturalno-sportowego ze sceną i miniamfiteatrem oraz zestawem boisk, przeprowadzenie remontu linii energetycznej oraz zakup budynku na potrzeby wspomnianych zakładów

włókiennych „Lido”. W ramach prac społecznych uporządkowano też ulice, wymieniono ogrodzenia, pomalowano domy. W 1985 r. gmina otrzymała tytuł „Mistrza gospodarności” województwa skierniewickiego oraz została uhonorowana medalem „Za zasługi dla województwa skierniewickiego”[93].

**57.** Artykuł z „Dziennika Łódzkiego” o zakładach dziewiarskich „Lido” w Jeżowie, 1985

**58, 59.** Gminna Rada Narodowa w Jeżowie, 1984

# „Lido” także w Jeżowie

**(INFORMACJA WŁASNA)**

Na początku zastrzeżenie: nie chodzi w tym wypadku o słynny paryski kabaret ze skąpo odzianymi dziewczętami, muzyką i zabawą do świtu.

Przymiarki do tego, żeby uruchomić w Jeżowie w woj. skierniewickim oddział łódzkich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Lido”, czyniono jeszcze w latach siedemdziesiątych. Kryzys gospodarczy pokrzyżował jednak te plany. Nie oznacza to, że zaprzestano myślenia o budowie tam zakładu mogącego zatrudnić kobiety.

**W bieżącym roku zapadły decyzje odnośnie adaptacji jednego z budynków *jeżowskiej spółdzielni produkcyjnej* pod kątem szwalni. Z macierzystego zakładu z *Łodzi* do Jeżowa będą przywożone gotowe wykroje. Przy ich zszywaniu znajdzie zatrudnienie ok. 150 osób — głównie kobiet.**

Obecnie trwają prace nad dokumentacją adaptacji. W IV kwartale zapowiedział wejście na teren adaptowanych obiektów główny wykonawca remontu. Jak nas poinformował dyr. nacz. ZPDz. „Lido” — Wacław Znamierowski — **w przyszłym roku z oddziału zakładu w Jeżowie wyjdą pierwsze gotowe wyroby.**

**Jeżowski zakład będzie wykonawcą przede wszystkim bielizny z tkanin bawełnopodobnych.**

**R. PERCZAK**

## JEŻÓW FILMOWY

Jeżów zagrał dwukrotnie w filmach - po raz pierwszy w serialu *Chłopi* z r. 1972, a po raz drugi w filmie fabularnym *Kramarz* z 1990 r. W serialowej adaptacji dzieła Władysława Stanisława Reymonta Jeżów pojawia się w drugim odcinku pt. *Jarmark*. Plac, na którym handlował zbożem Antek Boryna (w tej roli Ignacy Gogolewski), zagrały Aleje 3 Maja. Tu również Maciej Boryna (Władysław Chańcza) wręcza prezent Jagnie (Emilia Krakowska). Część zdjęć zrealizowano na dzisiejszym placu targowym przy ul. Piotrkowskiej, o czym świadczy widoczny w jednym z kadrów kościół pw. św. Leonarda. W charakterystycznym narożnym budynku przed kościołem pw. św. Józefa (Aleje 3 Maja 13) filmowcy umieścili karczmę „Pod Orłem", w której Maciej Boryna rozmawia ze swoim zięciem, granym przez Bronisława Pawlika[94].

W 1990 r. premierę miał *Kramarz* w reżyserii Andrzeja Barańskiego. Film opowiada o pełnym trudów losie wędrownego kramarza (w roli tytułowej Roman Kłosowski) podróżującego po małych miasteczkach. Zdjęcia do filmu były realizowane, oprócz Jeżowa, także w innych miasteczkach regionu: Koluszkach, Strykowie, Bratoszewicach, Domaniewicach. W filmie pojawia się kościół pw. św. Józefa, prowadzące do niego schody, brama i plac przy kościele. Edek Chruścik, bo tak nazywa się tytułowy bohater filmu, rozstawia swoje stoisko z książkami religijnymi przed kościołem. Niemal chwilę później zostaje niesłusznie oskarżony przez konkurencyjnych handlarzy o bycie świadkiem Jehowy, co doprowadza do awantury między kramarzami. Chruścik traci klientów, którzy omijają jego stoisko[95].

**60.** Kadr z filmu „Kramarz"

# *Jeżów po 1989 r.*

Po 1989 r. wójtami gminy Jeżów byli kolejno: Zbigniew Adamczyk, Krystyna Ozga, Zofia Schab, Tomasz Piechota, Anna Szeligowska. Od 2018 roku urząd wójta sprawuje Mariusz Guzicki.

Reforma z 1999 r. zmieniła przynależność administracyjną Jeżowa - przestało istnieć województwo skierniewickie, a Jeżów wszedł w skład powiatu łódzkiego wschodniego w województwie łódzkim. W wyniku korekty podziału administracyjnego Polski, w 2002 roku Jeżów wszedł w skład nowo utworzonego powiatu brzezińskiego. Wciąż pozostaje wsią - w ostatnim czasie pojawiły się argumenty za tym, że Jeżów posiada warunki konieczne, aby ubiegać się o przywrócenie praw miejskich: wielowiekowe tradycje miejskie, zachowany miejski układ urbanistyczny, duży odsetek mieszkańców zatrudnionych poza sektorem rolnictwa.

Koniec XX wieku to także reforma szkolnictwa - jeżowska szkoła podstawowa została rozbudowana, tak aby w tym samym budynku mogło zostać utworzone gimnazjum. Przewodniczącą powołanego w październiku 1998 r. Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły została pani Anna Paprocka. Dobudowane skrzydło budynku przeznaczono na siedzibę gimnazjum. W dwóch pierwszych latach funkcjonowania gimnazjum zajmowało pomieszczenia w budynku szkoły podstawowej w Jeżowie. Głównym inwestorem budowy była Gmina Jeżów. Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły organizował środki finansowe - w tym celu rozprowadzano płatne cegiełki, organizowano loterie fantowe i bal sylwestrowy[96]. Pojawiły się także plany wybudowania nowoczesnej hali sportowej, która została oddana do użytku w 2015 r. Mówiąc o sporcie, nie

**61.** Zawodnicy Olimpii Jeżów
**62.** Zespół Jazz Folk Dance

sposób nie wspomnieć o Gminnym Ludowym Klubie Sportowym Olimpia Jeżów.

Ważną instytucją dla jeżowian jest Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji. To tutaj działa gminna biblioteka publiczna kontynuująca wieloletnie tradycje - pierwszą bibliotekę w Jeżowie powołano w 1948 r. i nosiła wówczas imię Stefana Żeromskiego. Bazowała na ocalałych z pożogi wojennej księgozbiorach - były to jednak książki w przeważającej mierze niemieckie. „Posiłkowano" się wtedy nielicznymi księgozbiorami prywatnymi, które w odpowiedzi na apele przekazywali świeżo przybyli na te tereny osadnicy. W latach 50. biblioteka mieściła się w niewielkim pomieszczeniu przy ul. Łowickiej 12. Później zmieniała lokal jeszcze kilkukrotnie, aby w 1990 r. wejść w skład utworzonego GOKSiR[97]. Placówka prowadzi zajęcia artystyczne i sportowe dla różnych grup wiekowych, organizuje konkursy, przedstawienia i imprezy okolicznościowe. Wspiera lokalne talenty, organizując wystawy. Przy GOKSiR w 2009 r. został powołany zespół taneczny Jazz Folk Dance. Zespół występował nie tylko na uroczystościach gminnych czy regionalnych, ale także na festiwalach folklorystycznych poza Polską. Początkowo liczył 15 osób - dziś kilka razy więcej, co świadczy o jego dużej popularności.

**63.** Remiza OSP w Jeżowie

W gminie działają cztery jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej - oprócz opisanej wcześniej straży w Jeżowie, są to OSP w Rewicy, Jasieninie i Przybyszycach. Jeżowska straż ogniowa została powołana w 1907 r., OSP w Rewicy - w 1923 r., OSP w Przybyszycach - w 1968 r., a OSP w Jasieninie - w 1993 r.[98] Remizy strażackie były budowane wysiłkiem samych mieszkańców w ramach czynu społecznego. Obecnie wszystkie jednostki dysponują nowoczesnym sprzętem i pojazdami. Oprócz interwencji związanych z pożarami czy innymi nieszczęśliwymi wypadkami, OSP pełnią rolę integrującą mieszkańców, a ich siedziby są tradycyjnym miejscem odbywania się imprez okolicznościowych i kulturalnych. Inną organizacją społeczną działającą na wsi są KGW (Koła Gospodyń Wiejskich) - w gminie Jeżów funkcjonują one we wsiach Popień Parcela, Przybyszyce, a od niedawna także w samym Jeżowie. Najstarsze w gminie KGW, w Popieniu Parceli, powołane zostało w 1956 r. i liczy dziś około 20 członkiń. Od początku istnienia KGW jego członkinie uczestniczyły w różnych formach działalności wiejskiej i gminnej, mającej na celu podnoszenie poziomu życia i oświaty na wsi.Organizowały kursy gotowania, pieczenia, garmażeryjne, przetwórstwa owoców i warzyw i inne[99].

Po 1989 r. w Jeżowie na szeroką skalę zaczęły działalność prywatne przedsiębiorstwa. Korzystne położenie gminy sprzyja małej i średniej przedsiębiorczości - w całej gminie zarejestrowanych jest około 200 podmiotów gospodarczych. Wśród lokalnych firm wyróżniają się zwłaszcza zakłady masarskie i wędliniarskie. Jeżów słynął z produkcji wysokiej jakości kiełbas i wędlin już w latach 70. XX w., nawet w przewodniku po województwie łódzkim napisano o Jeżowie, że „słynie z produkcji znakomitej kiełbasy”[100]. Oprócz tego w miejscowości działają sklepy i punkty usługowe: stacja benzynowa, piekarnia, cukiernia, zakłady krawieckie, kwiaciarnie, warsztaty mechaniczne. Tradycje handlowe Jeżowa odżywają w każdą środę, gdy na placu przy ulicy Piotrkowskiej odbywa się, jak od wieków, targ.

Szczególną popularnością wśród mieszkańców regionu cieszy się kaszanka jeżowska, która - obok jeżowskiego barszczu białego z ziemniaczkami - została wpisana na ministerialną listę produktów tradycyjnego pochodzenia. Kaszanka jeżowska wykonywana jest według dawnych domowych receptur. Jej głównym składnikiem jest kasza gryczana, do której dodaje się wątrobę wieprzową, ośródko i skórki wieprzowe, mięso z głów wieprzowych, przyprawy naturalne i krew wieprzową. Już kilkukrotnie latem w Jeżowie odbyło się święto dedykowane kaszance.

Drugim z tradycyjnych dań jest jeżowski barszcz biały z ziemniaczkami - przygotowywany z mąki żytniej, ze słoniną, ziemniaczkami, śmietaną, mlekiem, grzybkami, cebulą oraz przyprawami, m.in. liściem laurowym i zielem angielskim[101].

Więcej o produktach tradycyjnych z gminy Jeżów oraz pobliskich gmin (Rogów, Brzeziny, Dmosin, Koluszki) można dowiedzieć się ze strony internetowej Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Społeczności Lokalnej „Mroga"[102]. Jeżów znalazł się także na wytyczonych przez powyższe stowarzyszenie szlakach turystycznych (projekt „Muzeum w przestrzeni - wielokulturowe korzenie regionu łódzkiego"). W wielu miejscach Jeżowa i sąsiednich gmin znajdziemy charakterystyczne tablice zawierające informacje historyczne i przyrodnicze. Aktywny wypoczynek ułatwiają specjalne oznaczenia szlaków - do wyboru są: szlak historyczny, kulinarny, kulturowy i przyrodniczy. W gminie znajdują się dwa rezerwaty przyrody: chroniący dolinę rzeczną rezerwat „Rawka" i rezerwat leśny „Popień". Oprócz walorów przyrodniczych i krajobrazowych najbliższe okolice Jeżowa przyciągają zabytkami, wśród których warto wymienić dwory (Dąbrowa, Popień, Stare Leszczyny, Jankowice) i młyny nad przepływającymi przez gminę rzekami Rawką i Mrogą (we wsiach Góra, Jankowice, oraz ruiny młyna w Woli Łokotowej).

Najbardziej znaną atrakcją turystyczną gminy Jeżów jest kursująca w okresie wiosenno-letnim i w trakcie ferii zimowych kolejka wąskotorowa Rogów-Rawa-Biała. Przy stacji kolejki w Jeżowie odbywają się ogniska dla uczestników wycieczki kolejką. Mieszkańcy Jeżowa i turyści mogą wypocząć także nad zalewem Batorówka, położonym 5 km na południe od Jeżowa, w miejscowości Wola Łokotowa. Przy zalewie działa gospodarstwo agroturystyczne z 20 miejscami noclegowymi, wypożyczalnia sprzętu wodnego i bar. Jest to miejsce lubiane także przez wędkarzy - regularnie odbywają się tutaj zawody wędkarskie.

# PODZIĘKOWANIA

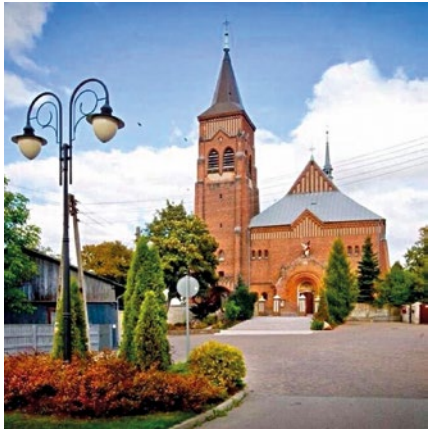

**64.** Centrum Jeżowa, widok współczesny

Składam serdeczne podziękowania za udzieloną pomoc i wsparcie Wójtowi Gminy Jeżów - Panu Mariuszowi Guzickiemu, Sekretarzowi Gminy Jeżów - Panu Bartłomiejowi Lipskiemu, Przewodniczącemu Rady Gminy Jeżów - Panu Michałowi Matysiakowi, Dyrektor GOKSiR w Jeżowie - Joannie Beacie Kierner, księdzu proboszczowi jeżowskiej parafii Krzysztofowi Nalepie, p. Zbigniewowi Staniowi z Galerii Staroci i Pamiątek Regionalnych w Lipcach Reymontowskich, pracowniczkom Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi oraz wydawcy niniejszej książki, prezesowi Centrum Inicjatyw na Rzecz Rozwoju „Regio" - Maciejowi Kronenbergowi.

# ŹRÓDŁA


1 http://dir.icm.edu.pl/Slownik_geograficzny/ (t. III, s. 364) (data dostępu 15.03.2020).
2 Stanisław Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 128.
3 Wacław Banaszkiewicz, *Jeżów. Filia opactwa benedyktyńskiego w Lubiniu w latach 966-1970*, Łódź 1964, s. 5.
4 *Jeżów i okolice*, „Wędrowiec" 1883, nr 25 s. 387 oraz nr 26, s. 403.
5 Kazimierz Pawlak (red.), *100 lat Świątyni p.w. świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Jeżowie*, Jeżów 2015, s. 9.
6 https://polona.pl/item/klasztor-benedyktynski-w-lubiniu,MTc3MTA2MA/4/#info:metadata (data dostępu 15.03.2020).
7 Józef Dobosz, *Monarchia i możni wobec kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 150.
8 Bohdan Olszewski, *Tum znaczy dom*, Łódź 1995, s. 64.
9 Zbigniew Perzanowski, *Honorarium autorskie Galla-Anonima*, „Nasza Przeszłość" t. 9: 1959, s. 32-33.
10 Jan Józefecki, Maria Piekut, *Zarys dziejów Jeżowa*, Łowicz 1985, s. 4.
11 Ks. Wacław Banaszkiewicz „Najstarsza prepozytura opactwa lubińskiego w Jeżowie", Łódź 1968 (maszynopis w Archiwum Parafii).
12 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 4.
13 Tamże, s. 5.
14 Bohdan Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 75.
15 Tamże, s. 5, 11.
16 https://literat.ug.edu.pl/glogre/0024.htm (data dostępu 22.03.2020).
17 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 9.
18 Ks. Wacław Banaszkiewicz, dz. cyt.
19 Bohdan Olszewski, dz. cyt., s. 65.
20 Anna Paprocka, *Jeżów - moja parafia i miejscowość. Zarys dziejów*, Łódź 2008, s. 5.
21 https://polona.pl/item/starozytna-polska-pod-wzgledem-historycznym-jeograficznym-i-statystycznym-opisana-t-2,ODAyNjE/2/#item (data dostępu 22.03.2020).
22 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz cyt., s. 6.
23 Tamże.
24 https://polona.pl/item/starozytna-polska-pod-wzgledem-historycznym-jeograficznym-i-statystycznym-opisana-t-2,ODAyNjE/2/#item (data dostępu 22.03.2020).
25 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz cyt., s. 7.
26 Tamże, s. 9.
27 Tamże, s. 9-10.
28 Tamże, s. 10.
29 https://polona.pl/item/starozytna-polska-pod-wzgledem-historycznym-jeograficznym-i-statystycznym-opisana-t-2,ODAyNjE/2/#item (data dostępu 22.03.2020).
30 Anna Paprocka, dz. cyt., s. 6.
31 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 2, województwo łódzkie, oprac. Barbara Wolff, Ewa Kozłowska, Warszawa 1953, s. 11.
32 https://m.niedziela.pl/artykul/121066/nd/Szukamy-Galla-Anonima (data dostępu 30.05.2020).

33 Informacje na podstawie tablicy „Muzeum w przestrzeni - wielokulturowe korzenie regionu łódzkiego”
34 „Korrespondent Krajowy Zagraniczny” 1793, nr 18, s. 344.
35 *Jeżów i okolice*, „Wędrowiec” 1883, nr 25, s. 385.
36 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 10.
37 Bohdan Baranowski, dz. cyt., s. 84-85.
38 http://www.wuoz-lodz.pl/Rejestr_i_wojewodzka_ewidencja_zabytkow_z_podzialem_na_powiaty,109 (data dostępu 10.05.2020).
39 Bohdan Baranowski, dz. cyt., s. 21.
40 Anna Paprocka, dz. cyt., s. 7.
41 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt. 11.
42 Tamże, s. 12.
43 https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Krukowiecki (data dostępu 1.06.2020).
44 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 13.
45 Anna Paprocka, dz. cyt., s. 8.
46 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 14.
47 http://www.kierunekpolska.pl/jezow/co_odwiedzic/po/3/4741/cmentarz_wojenny.htm (data dostępu 23.04.2020).
48 http://dir.icm.edu.pl/Slownik_geograficzny/ t. III s. 584 (data dostępu 23.04.2020).
49 *Jeżów i okolice*, „Wędrowiec” 1883, nr 25, s. 388.
50 Bohdan Baranowski, dz. cyt, s. 91-95.
51 Magdalena Zdyb, *Rodzinne mauzolea - prawosławne dziedzictwo województwa łódzkiego*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2018, t. VII, s. 271-282.
52 http://www.kierunekpolska.pl/jezow/co_odwiedzic/po/3/4741/cmentarz_wojenny.htm (data dostępu 23.04.2020).
53 *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. II,: *Województwo łódzkie*, pod red. Jerzego Z. Łozińskiego, oprac. Barbara Wolff i Ewa Kozłowska, Warszawa 1953, s. 11.
54 „Rozwój”, nr 12, 1905 r., s. 4.
55 Anna Paprocka, dz. cyt., s. 10.
56 *Uchwała gminy Popień w powiecie brzezińskim. W sprawie szkoły*, „Tydzień” 1906, nr 1, s. 3.
57 http://spjezow.szkolnastrona.pl/index.php?c=page&id=22 (data dostępu 10.05.2020).
58 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 16.
59 Anna Skurska (red.), *Sekrety województwa łódzkiego*, Łódź 2019, s. 285.
60 Krystyna Holly, Anna Żółtak, *Słownik wyrazów zapomnianych czyli słownictwo naszych lektur*, Warszawa 2001, s. 362.
61 Anna Skurska (red.), dz. cyt., s. 287.
62 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 17.
63 Tamże.
64 Tamże, s. 19.
65 Tamże, s. 20.
66 Tamże, s. 21.
67 https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/j/482-jezow/99-historia-spolecznosci/137419-historia-spolecznosci (data dostępu 12.04.2020).
68 Tamże.
69 Magdalena Ruta (red.), *Nie nad rzekami Babilonu. Antologia poezji jidysz w powojennej Polsce*, Kraków 2012, s. 309.
70 https://kehilalinks.jewishgen.org/jezow/JewishLifeinJezow.htm (data dostępu 12.04.2020).

71 Shmuel Spector, *The Encyclopedia of Jewish life before and during the Holocaust*.
72 Cytat pochodzi z rozmów przeprowadzonych z mieszkańcami Jeżowa.
73 https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/j/482-jezow/99-historia-spolecznosci/137419-historia-spolecznosci (data dostępu 12.04.2020)
74 Blanka Borkowska, *Monografia cmentarzy Jeżowa*, Łódź 2001.
75 http://cmentarze-zydowskie.pl/jezow.htm (data dostępu 12.04.2020).
76 https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Nadachowski (data dostępu: 4.06.2020).
77 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt. s. 22-23.
78 *Jak żył i walczył ś.p. Bolesław Ścibiorek*, „Gazeta Ludowa" 1945, nr 35, s. 1.
79 https://wyborcza.pl/1,76842,2026235.html (data dostępu 3.06.2020)
80 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 24.
81 Archiwum UG za: Joanna Beata Kierner, *Dziedzictwo kulturowe gminy Jeżów - próba monografii*, praca licencjacka, Uniwersytet Warszawski, 2006, s. 21.
82 https://www.rp.pl/Plus-Minus/303239905-Stanislaw-Jankowski-Dawaj-czasy-Czyli-wyzwolenie-po-sowiecku.html(data dostępu 7.06.2020).
83 Tamże.
84 Anna Paprocka, dz. cyt., s. 24.
85 *Hej, Kto Polak*, „Głos Pabianic", 27.10.1948, nr 295, s. 3.
86 *Wśród szewców-spółdzielców z Jeżowa panuje jednomyślność - pragną walczyć o pokój przeciw planom imperialistów*, „Dziennik łódzki", 20.05.1951, nr 139, s. 3.
87 *Awans wiejskiego kiosku z gazetami*, „Dziennik Łódzki", 16.05.1965, nr 116, s. 3.
88 Tamże.
89 Tamże.
90 Anna Paprocka, dz. cyt., s. 23-24.
91 Jan Józefecki, Maria Piekut, dz. cyt., s. 25.
92 Jerzy Jan Banasiński, *Donoszę z „Piekła"*, „Odgłosy" 6.09.1986, nr 36, s. 11.
93 Marek Pałasz, *Czy w Jeżowie jest „piekło"?*, „Odgłosy", 18.10.1986, nr 42, s. 11.
94 Maciej Kronenberg, *Przewodnik filmowy po województwie łódzkim*, Łódź 2015, s. 74.
95 Tamże, s. 74.
96 http://www.gimjezow.szkolnastrona.pl/index.php?c=article&id=87 (data dostępu 16.09.2020).
97 https://goksirjezow.szkolnastrona.pl/index.php?c=page&id=34 (data dostępu 17.09.2020).
98 http://jezow.pl/contents/50 (data dostępu: 17.09.2020).
99 http://jezow.pl/contents/50 (data dostępu 17.09.2020)
100 Joanna Beata Kierner, dz. cyt., s. 21-22.
101 http://polaneis.pl/miejsca/muzeum-w-przestrzeni-dawne-miasto-duchowne-jezow-lodzkie-benedyktyni-legenda-kaszanka-jezowska-oraz-napoleonka-ksieznej-lowickiej (data dostępu 27.06.2020).
102 http://www.mrogapoleca.pl

# ILUSTRACJE

1 Archiwum Gminy Jeżów
2 Fotografia własna autorki
3 https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Benedictine_monastery_in_Lubiń#/media/File:Oswiadczenie_adepta_do_zakonu_benedyktynów_w_Lubiniu_(01).jpg (data dostępu 1.04.2020)
4 https://polona.pl/item/wiadomosci-historyczne-o-sztukach-pieknych-w-dawnej-polsce-zawierajace-opis-dziejow-i,MjEyNjA1MDg/103/#item (data dostępu 30.06.2020).
5 https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Włostowic#/media/Plik:Piotr_Włostowic.jpg (data dostępu 30.06.2020)
6 http://maps.mapywig.org/m/Polish_maps/various/mapy_dawne/Poloniae_Regnum_et_Silesiae_Ducatus_1640_APP_Sygn._M.Pol._3.jpg (data dostępu 30.06.2020)
7 Fotografia własna
8 Archiwum Gminy Jeżów
9–12 Fotografie własne autorki
13 https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/6537654 (data dostępu 4.07.2020)
14 Archiwum gminy Jeżów
15–18 Fotografie własne autorki
18 https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Jan_Krukowiecki#/media/File:Jan_Krukowiecki.jpg (data dostępu 4.07.2020)
19 https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Jan_Krukowiecki#/media/File:Helena_Krukowiecka.jpg (data dostępu 4.07.2020)
20 Archiwum Gminy Jeżów
21–24 Fotografie własne autorki
25 Archiwum Gminy Jeżów
27 Archiwum parafialne kościoła pw. św. Józefa w Jeżowie
26, 28 Pocztówki ze zbiorów p. Zbigniewa Stania
29–31 Fotografie własne autorki
32 https://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/publication/42847/edition/40923/content (data dostępu 2.07.2020)
33 http://cennebezcenne.pl/wp-content/uploads/2019/02/CBU-2000-06-16-19-straty.pdf?fbclid=IwAR34vX8GNfL2ZXTUC2aMZNqKlY-dxhb6NVlHnMirIcXoVuUBBK-13lLTijpk (data dostępu 2.07.2020)
34 Katalog *Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 2, województwo łódzkie, oprac. Barbara Wolff, Ewa Kozłowska, Warszawa 1953. Fotografie ze zbiorów Polskiego Instytutu Sztuki
35–37 Fotografie własne autorki
38 Archiwum Gminy Jeżów
39 https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Jeżów,_powiat_brzeziński#/media/File:Stary_budynek_stacji_wąskotorowej_Jeżów_-_panoramio.jpg (data dostępu 6.07.2020)
40 Fotografia ze zbiorów Macieja Kronenberga
41 Archiwum Państwowe w Łodzi

42, 43 Zdjęcie ze zbiorów p. Zbigniewa Stania
44 Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim
45 Archiwum Państwowe w Łodzi
46 Narodowe Archiwum Cyfrowe https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/255780/bb4187602c88fe7be4a6208fce-1f95cb/ (data dostępu 6.07.2020)
47, 48 Fotografie własne autorki
49 http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication?id=47815&tab=3 (data dostępu 6.07.2020)
50 Archiwum Gminy Jeżów
51 Pocztówka ze zbiorów p. Zbigniewa Stania
52 https://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/publication/92185/edition/87989/content (data dostępu 6.07.2020)
53–56 Archiwum Gminy Jeżów
57 https://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/publication/56319/edition/53795/content (data dostępu 6.07.2020)
58, 59 Archiwum Gminy Jeżów
60 Kadr z filmu „Kramarz” w reżyserii Andrzeja Barańskiego, zbiory Agencji East News
61 Archiwum Gminy Jeżów
62 Archiwum GOSKiR w Jeżowie
63 Archiwum Gminy Jeżów
64 Archiwum Gminy Jeżów

885 lat Jeżowa
1135-2020

GMINA JEŻÓW
ul. Kwiatowa 1
95-047 JEŻÓW

REGIO CENTRUM INICJATYW NA RZECZ ROZWOJU

STOWARZYSZENIE PRO BONO
Wsparcie Inicjatyw Lokalnych
KRS 0000671413

PARTNERZY

CITY NET INTERNET PROVIDER

architekt emilia kwiatos -kurek

riello DELTA POWER

Mirosław Dziedzianowicz

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH TUW

P+S PROJEKT-SOLARTECHNIK

EGEFOOD PRODUCENT KEBABU

łódzkie na plus budżet obywatelski

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Grzegorz Schreiber

promuje łódzkie

ZADANIE FINANSOWANE W RAMACH BUDŻETU OBYWATELSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO NA 2020 ROK „ŁÓDZKIE NA PLUS"